

# Hanna Zyskowska, Wojciech Necel, Andrzej Franciszek Dziuba

---

## Biuletyn polonijny. Cz. 57

---

Collectanea Theologica 76/2, 187-221

---

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

### Pod koniec starożytności

W świetle *Mów* św. Leona Wielkiego Kościół jawi się już jako dobrze ukształtowany organizm, w którym istnieje jasny podział praw i obowiązków wszystkich członków. Widoczny jest podział na Kościół nauczający i słuchający. Kierownictwo życiem wspólnoty należy do biskupa, który jest wspierany przez podległe mu duchowieństwo. Wierni świeccy pełnili rolę konsultantów w szczególnie ważnych sprawach życia kościelnego, ale na co dzień wystarczyło, że uczestniczyli w życiu religijnym i spełniali uczynki miłosierdzia. Papież Leon Wielki dostrzega i docenia podstawową równość i godność świeckich, wynikającą z chrztu i uczestnictwa w kapłaństwie powszechnym.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje obszernie studium na temat roli wdów w starożytności chrześcijańskiej (s. 303-318). Jest ono bardzo ważne ze względu na pojawiające się, także w naszych czasach, poglądy zwolenników kapłaństwa kobiet. Autorem tego studium jest B. Degórski. Usiłuje przedstawić to zagadnienie w Kościele starożytnym, znajdującym się najbliżej źródeł czystej tradycji apostołskiej. Referuje to zagadnienie w schemacie chronologiczno-geograficznym, poczynając od najstarszych dokumentów. Uwzględnia tradycję wschodnią, aby następnie przejść do Kościoła zachodniego. Przy tej okazji bierze pod uwagę także i sytuację wdów w monofizyckim Kościele Syrii. Z kolei omawia to zagadnienie w Kościele kultury greckiej w Egipcie oraz w Rzymie i w Italii, w Galii i na Półwyspie Iberyjskim. Wnioski, do jakich autor dochodzi, są dosyć zaskakujące: „Jeżeli chodzi o Wielki Kościół – spotykamy świadectwa mówiące o sprawowaniu przez wdowy posług liturgiczno-kościelnych. Bardzo natomiast rzadkie są wzmianki o wykonywaniu przez nie posług czysto kapłańskich (prezbiterkich) (...) Gdy chodzi o Kościół zachodni, to od samego początku odrzucał on możliwość spełniania przez kobiety jakiegokolwiek posługi liturgiczno-kościelnej. Przyczynę tego należy widzieć w chęci przeciwstawienia się rozbijającym Kościół sektom błędnowierczym (szczególnie gnostykom, montanistom pryscylianistom), które pozwalały kobietom sprawować na równi z mężczyznami różne posługi kościelne” (s. 317).

W Kościele wschodnim, poczynając od III w. liturgiczna posługa wdów jest potwierdzona przez świadectwa. Wcześniejsze świadectwa się nie zachowały.

Posługi liturgiczne sprawowane przez kobiety w różnych epokach i na różnych obszarach geograficznych odnosiły się najczęściej do przygotowania dorosłych kobiet do chrztu. Jednak w związku z coraz bardziej upowszechniającym się zwyczajem chrztu niemowląt, posługa liturgiczna kobiet stawała się coraz mniej potrzebna, aż do jej zaniku (s. 317-318).

### Niektóre refleksje

Biorąc pod uwagę ogrom wykonanej pracy, należy się inicjatorowi i wykonawcom szczerzy podziw i uznanie. Jest to bowiem pierwsza na ten temat w polskim języku i własnymi siłami wykonana zbiorowa praca polskich specjalistów, głównie patrologów. W wielu sprawach uzupełnia ona podobne prace poszczególnych uczonych, podejmowane w Polsce i za granicą.

Jest oczywiste, że żaden indywidualny badacz nie jest w stanie wyczerpująco ogarnąć tak złożonego problemu, jak rola ludzi świeckich w Kościele. Dlatego podejmowanie tego typu zagadnień w ramach pracy zbiorowej jest koniecznością na miarę rosnącego zapotrzebowania Kościoła, usiłującego coraz lepiej i głębiej poznać samego siebie. To wzrastające zapotrzebowanie zostało już jakoś zapoczątkowane i stało się widoczne w pracach II Soboru Watykańskiego. Wolno więc rozkładać, że będzie się rozwijać.

Nasuwa się pytanie: Czy zbiorowa praca, podjęta przez Międzywydziałowy Zakład Badań nad Antykiem Chrześcijańskim KUL zaspokoili już wszystkie potrzeby w tej konkretnej dziedzinie o roli świeckich? – Oczywiście: nie. Raczej jeszcze bardziej ukazała istniejące luki do podejmowania dalszych badań. Co więcej, można przypuszczać, że im bardziej będą zapełniane istniejące luki, tym więcej pojawić się będzie nowych problemów. Taki zresztą jest los każdego ludzkiego poznania. w dociekaniu prawdy.

Te luki są już obecnie widoczne, nawet w odniesieniu do wielkich ojców kapadockich czy badań ojców zachodnich, jak św. Ambrożego i Augustyna w odniesieniu do laikatu. Potrzebne będą gruntowniejsze badania nad udziałem świeckich w życiu gospodarczym, społecznym, politycznym, kulturalnym oraz nad zagadnieniami małżeństwa, rodziny, wychowania, świeckiego zawodu, pracy, lichwy, polityki. Teologia polityki została na swój sposób zapoczątkowana m.in. przez Euzebiusza w jego dziele *Vita Constantini*. Poglądy tam wyrażone nie przestają wpływać na niektóre opinie prawosławia. Ma to pewien wpływ na toczący się obecnie dialog ekumeniczny. Uważniejsza lektura zachowanych listów prywatnych ze starożytności chrześcijańskiej dostarcza już obecnie, a można się spodziewać, że także i na przyszłość dostarczać będzie, wiele cennego materiału na temat rzeczywistego życia chrześcijan tamtego czasu.

Tak więc ta pięknie zapoczątkowana praca zbiorowa o laikacie zawiera wiele cennych dokonań, ale równocześnie otwiera nowe horyzonty dalszych badań na przyszłość.

*ks. Eugeniusz Weron SAC, Otwock*

## II. WATYKAŃSKI DOKUMENT O WSPÓŁDZIAŁANIU MĘŻCZYZNY I KOBIECY

W dniu 31 maja 2004 r. prefekt Kongregacji Nauki Wiary kard. Józef Ratzinger, oraz jej sekretarz, abp Angelo Amato, podpisali w Rzymie *List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i świecie*<sup>1</sup>. Dokument, uchwalony na zebraniu plenarnym Kongregacji, a następnie zatwierdzony przez papieża Jana Pawła II, został opublikowany na jego polecenie (por. nr 17)<sup>2</sup>. Jest to nowy dokument watykański, w którym kard. Józef Ratzinger wskazuje na właściwy sposób „rozumienia czynnego współdziałania w Kościele i świecie mężczyzny i kobiety, przy jednoczesnym rozpoznaniu ich właściwej różnicy” (nr1). Notuje się bowiem współcześnie występowanie kierunków myślenia, a także dążeń, które są niezgodne z duchem i z nauczaniem Kościoła, bo nie zawsze „odpowiadają autentycznym celom promowania kobiety” (nr 1). A chodzi przede wszystkim o ujawniające się ostatnimi czasy „nowe tendencje w podejmowaniu kwestii feministycznej” (nr 2).

Dokument składa się z wprowadzenia i trzech rozdziałów: *I. Problematyka niektórych współczesnych koncepcji antropologicznych oraz ich krytyczna ocena; II. Elementy doktrynalne inspirowane podstawowymi przesłankami teologii biblijnej; III. Wartości kobiece pozostają aktualne i niezastąpione w życiu rodziny i społeczeństwa; IV. Wartości kobiece są „centralne i ważne” w życiu Kościoła.*

Wśród nowych tendencji niezgodnych z myślą Kościoła w ocenianiu kobiety, jej roli i stosunku do mężczyzny, w *Liście do biskupów Kościoła katolickiego* zwraca się uwagę na feminizm, który prezentuje się współcześnie jako ruch logicznie niespójny. Wyróżnia się w nim w zasadzie trzy rodzaje: liberalny; istniejące stosunki społeczno-kulturalne ocenia się jako dyskryminujące kobietę. Dlatego dąży on do zrównania kobiet i mężczyzn w świetle prawa, oraz do stworzenia takiego ustroju państwowego, w którym role społeczne nie byłyby dzielone na męskie i żeńskie; radykalny, który postuluje potrzebę wprowadzenia takich zmian społeczno-politycznych, które byłyby umotywowane kobiecym sposobem postrzegania rzeczywistości i widzeniem własnych potrzeb; umiarkowany, który stawia sobie za cel, także w dalszej perspektywie, działanie na rzecz poprawy życia kobiet. W dokumencie podkreśla się, że feminizm widziany w jego skrajnej postaci i rozumiany jako walka płci oraz tendencja do zacierania różnic między mężczyzną i kobietą, nie zasługuje na uznanie.

<sup>1</sup> Podstawę niniejszego opracowania stanowi tekst w tłumaczeniu zamieszczonym w: Wiadomości KAI nr 31/2004, s. 22-27.

<sup>2</sup> Numeracja odnośników podanych w nawiasach dotyczy tekstu dokumentu Kongregacji.

Do paradoksów feminizmu należy zaliczyć feministyczną mimikrę, gdy kobieta chce się upodobnić do mężczyzny, jak również podkreślanie odrębności kobiety, co powoduje walkę. Wszyscy bowiem ludzie są osobami, są sobie równi, bo jednakowo zostali stworzeni na obraz i podobieństwo Boże. Ruchy feministyczne, w których mężczyzna jawi się jako nieprzyjaciel kobiety i gdzie obydwójce rywalizują ze sobą, są sprzeczne z powołaniem i korzyścią jednej i drugiej strony. Nie jest też, wg dokumentu, prawdą, jakoby różnice między mężczyzną i kobietą były wynikiem warunków historyczno-kulturowych, a nie odmienności płci (por. nr 2). Rywalizacja jednej płci podejmowana na niekorzyść drugiej, jak również próba zacierania naturalnych różnic dwoistości płci, co miałyby wyzwolić kobietę „od wszelkiego determinizmu biologicznego”, prowadzą do wypaczeń antropologicznych i powodują „podważanie wartości rodziny w jej naturalnej cesze dwubiegowości rodzicielskiej, to znaczy tworzonej przez ojca i matkę, zrównanie homoseksualizmu z heteroseksualizmem, nowy model seksualności polimorficznej” (nr 2). Wyzwolenie się od uwarunkowań biologicznych, prowadzi do konsekwencji, że „każda osoba mogłaby albo nawet powinna by konstytuować się według swego upodobania, ponieważ byłaby wolna od wszelkiego zdeterminowania związanego z jej istotowym ukonstytuowaniem” (nr 3).

Na te błędne tendencje antropologiczne list Kongregacji Nauki Wiary zwraca szczególniejszą uwagę, a akcentując, że walka płci jest sprzeczna z tożsamością mężczyzny i kobiety, przywraca wrażliwość na godność człowieka i na wartości form życia społecznego sprzyjające jej umocnieniu.

Sytuacja kobiet jest w wielu krajach nieraz wręcz tragiczna. Samo zaś zabieganie o autentyczną i mądrą emancypację jest zjawiskiem pozytywnym. Feminizm, który narodził się z rozgoryczenia i niezadowolenia kobiety z powodu jej dyskryminacji, może przynieść szkodę jedynie tam, gdzie jego dążenia są negatywne, gdzie walczy się o równość kobiet i mężczyzn bez brania pod uwagę ich osobowej specyfiki i różnorodności zadań, wynikających także z faktu, że Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i niewiastę.

W swych pierwotnych założeniach ruch emancypacyjny zakładał, że chce działać na rzecz poprawy życia kobiet, dla ich dobra, a teraz, tak naprawdę, nierzadko „jako feminizm” jest w swej skrajnej postaci wpatrzony nie w kobietę, w jej naturę i potrzeby, lecz w mężczyznę, któremu zazdrości i wzywa kobiety do przejmowania jego zadań i pozycji społecznej.

Na potrzebę wprowadzania dobrze pojętego „nowego feminizmu” wskazuje także papież Jan Paweł II, który w 1995 r. napisał w encyklice *Evangelium vitae*, że wszyscy powinni budować w obecnej sytuacji dziejowej nową kulturę życia, a „kobiety mają do odegrania rolę wyjątkową, a może decydującą, w sferze myśli i działania: mają stawać się promotorkami «nowego feminizmu», który nie ulega poku-

sie naśladowania modeli «maskulinizmu», ale umie rozpoznać i wyrazić autentyczny geniusz kobiecy we wszystkich przejawach życia społecznego, działając na rzecz przezwycięzania wszelkich form dyskryminacji, przemocy i wyzysku<sup>3</sup>. Papież wyraża też kobietom podziękowanie za to, że także w historii poświęcały się „obronie swojej kobiecej godności (...) i podjęły tę odważną inicjatywę w okresie, gdy ich zaangażowanie było uważane za wykroczenie, oznakę braku kobiecości, objaw ekshibicjonizmu, a nawet grzech<sup>4</sup>. Wszyscy, a w szczególności państwa i organizacje międzynarodowe, winny, w naświetleniu Jana Pawła II, zrobić wszystko, co konieczne „dla przywrócenia kobietom pełnego poszanowania ich godności i roli<sup>5</sup>”.

Dokument Kongregacji Nauki Wiary, inspirowany doktryną antropologii biblijnej, mówi „o czynnym współdziałaniu między mężczyzną i kobietą”. Ich różnica płciowa jest istotna, a nie przypadłościowa. Ma ona charakter biologiczny, psychologiczny, duchowy i ontologiczny. I właśnie tu mają swoje uzasadnienie ich role różniące się a zarazem komplementarne, które mają do spełnienia w świecie, w społeczeństwie i w Kościele (por. nr 4).

Prawdę objawioną o człowieku, stworzonym na „obraz i podobieństwo Boga”, stanowiącą niezmienny fundament całej antropologii chrześcijańskiej, analizuje się głównie w rozdziale II: *Podstawowe przesłanki antropologii biblijnej*. Odwołując się do Pisma Świętego: Rdz 1,1-2,4 i Rdz 4,25, list powołuje się na moc stwórczą Boga, który wprowadza ład w świecie, stwarza ludzi różnicowanych między sobą: mężczyznę i kobietę. Mają oni inne zadania płciowe, podporządkowane jednak temu samemu celowi (por. nr 5).

Niewiasta, którą Bóg stworzył jako towarzyszkę życia dla mężczyzny, jest od początku jego „drugim «ja» we wspólnym człowieczeństwie” (nr 6). Stanowią oni bowiem „jedność dwojga”. Choć różnią się między sobą w sposób istotny, są zarazem „skierowani do życia w komunii, a ich ciała zawierają w sobie «od początku» atrybut «małżeński» to znaczy zdolność wyrażania miłości: tej miłości właśnie, w której człowiek osoba staje się darem i – przez ten dar – realizuje sam sens swego bytu i swego istnienia” (*tamże*). Mężczyzna i kobieta są więc powołani, by bytować jedno dla drugiego.

Dokument watykański pokazuje zarazem, że relacje międzyludzkie, między mężczyzną i kobietą, a także między nimi a Bogiem, zakłócił dopiero grzech pierworodny, sprawiając, że jedne i drugie wymagają stałego uzdrawiania, a uzdrowione są błogosławieństwem dla życia Kościoła i dla rozwoju społecznego (por. nr 7). Grzech spowodował degradację natury mężczyzny i kobiety. W samym bowiem

<sup>3</sup> Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, nr 99.

<sup>4</sup> *Tamże*, nr 6.

<sup>5</sup> *Tamże*.

akcie stworzenia Bóg, działając z miłości, nie uczynił osobowej różnicy między mężczyzną a kobietą. Obecna ich niedoskonałość, mająca swe źródło w grzechu, nie odpowiada zatem „ani autentycznemu początkowemu planowi Boga co do mężczyzny i kobiety, ani prawdzie o relacji płci. W konsekwencji ta dobra, choć zraniona relacja potrzebuje uzdrowienia” (nr 8). To bowiem dopiero grzech spowodował chęć panowania jednej strony nad drugą, przyniósł przemoc i wewnętrzne zniszczenie.

Mając taką rzeczywistość na uwadze, św. Edyta Stein stwierdziła już wcześniej, że skutecznym sposobem na przeciwstawienie się jej jest miłość. Tam, gdzie mężczyzna i kobieta przewyciężają za jej pomocą egoizm, wszelkie paradoksy feminizmu stają się możliwe do pokonania. Tylko działanie łaski może człowieka przemienić, bo sama natura popycha go do kierowania się popędami, co prowadzi do walki między mężczyzną a kobietą. Poddaństwo kobiety wobec mężczyzny nie zostało w Objawieniu nigdzie zapisane. To miłość powoduje, że natura i łaska współpracują dla dobra człowieka, na rzecz rozwiązania paradoksów feminizmu<sup>6</sup>.

Podkreśla się w dokumencie watykańskim – w nawiązaniu do wskazówek Kongregacji Wychowania Katolickiego na temat wychowania seksualnego (1 XI 1983) – iż osobowy charakter istoty ludzkiej sprawia, że sens różnicy płci jako rzeczywistości głęboko wpisanej w mężczyznę i kobietę, nie stanowi jedynie „nic nie znaczącego faktu biologicznego, ale jest podstawowym elementem osobowości, jej sposobem bycia, manifestowania siebie, komunikowania z innymi, czucia, wyrażania i przeżywania miłości ludzkiej. Owa zdolność miłości, znak i obraz Boga Miłości, znajduje swój wyraz w małżeńskiej cesze ciała, w którym zapisana jest męskość i żeńskość osoby ludzkiej” (*tamże*).

Mężczyzna i kobieta od początku różnią się od siebie, ale nie jako osoby stworzone na obraz i podobieństwo Boga, dzięki czemu łączy ich równa godność osób, która „realizuje się w komplementarności fizycznej, psychologicznej i ontologicznej, dając miejsce dla harmonijnej «jedno-dwoistości» relacyjnej, którą tylko grzech i «struktury grzechu» wpisane w kulturę uczyniły potencjalnie konfliktualną” (*tamże*). Drogą wyjścia z tej sytuacji stał się Chrystus, dzięki któremu jest możliwa ludzka przemiana wewnętrzna i kroczenie drogą świętości (por. nr 9).

Mężczyzna i kobieta zostają wpisani w oblubieńczą relację tajemnicy życia w Chrystusie. W dokumencie podkreśla się, że „miłość mężczyzny i kobiety przeżywana w mocy życia ochrzczonych staje się sakramentem miłości Chrystusa i Kościoła, świadectwem danym tajemnicy wierności i jedności, z której rodzi się «no-

<sup>6</sup> Por. *Wizja kobiety według Edyty Stein* (na podstawie wykładu prof. Anny Grzegorzki), [http://www.karmelici.info/carmelitanum/02\\_edyta\\_stein.htm](http://www.karmelici.info/carmelitanum/02_edyta_stein.htm)

wa Ewa» i którą sam Kościół żyje w swej wędrówce na ziemi, oczekując pełni wiecznych zaślubin” (nr 10).

Małżonkowie są żywymi znakami miłości Chrystusa i Kościoła. Dobro miłości, które na skutek konsekwencji zaistniałego grzechu wciąż jest zagrożone od strony ludzkiej pożądlivosti, w Chrystusie nabyło nowych możliwości trwania w wierności „mocniejszej niż grzech” (nr 11). W Chrystusie rywalizacja, nieprzyjaźń i przemoc, które wynaturzają relację mężczyzny i kobiety, są możliwe do przewyciężenia i już przewyciężone. Męskość i żeńskość wyrażają w świecie odkupionym przez Chrystusa miłość, która „nigdy nie ustaje” (1Kor 13,8). Przynależą one bowiem ontologicznie do stworzonych przez Boga ludzi, składających się z mężczyzny i kobiet, których trwanie wykracza w odpowiednio zmienionej formie poza czas teraźniejszy i sięga w wieczność (por. nr 12). Włączeni w misterium paschalne Chrystusa, mężczyzna i kobieta zróżnicowani od początku stworzenia rodzaju ludzkiego, pozostają takimi na całą wieczność. W Chrystusie mogą wznieść się ponad motywy niezgody i odnajdywać „możliwości współdziałania, o które należy się troszczyć we wzajemnym poszanowaniu odrębności” (*tamże*).

Podkreślenie w dokumencie *O współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i świecie*, charakterystycznych cech osoby ludzkiej, mężczyzny i kobiety jest szczególnie ważne, o ile chce się odbudować wrażliwość na godność człowieka i na wartości form życia społecznego, sprzyjających jej umocnieniu. Zwraca się na to uwagę nade wszystko w rozdziale III: *Aktualność wartości kobiecych w życiu społeczności*. Obecnie, gdy w wielu państwach nie zabezpiecza się wystarczająco praw koniecznych do utrzymania i rozwoju małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety, zdolnego do przekazywania życia, a nawet dopuszcza się w imię „praw kobiety” przerywanie poczętego życia, gdy po cichu kwitnie handel kobietami, prostytutka seksualna, gdy narastają formy świadczące o poczuciu zagubienia się ludzi, w dokumencie uzyskujemy wskazanie na wartości, związane z konkretnym życiem kobiety, z jej otwarciem na drugiego człowieka.

Kobieta zachowuje, także obecnie, wbrew wielu rozgoryczeniom i prądom feministycznym, zwłaszcza o zabarwieniu liberalnym, radykalnym czy kulturowym zrównywania mężczyzny i kobiety, wiele szacunku i zrozumienia dla samej siebie, dla własnej osobowości i związanej z nią godności. Zachowuje świadomość, że do najlepszych wartości jej istnienia należy zrodzenie drugiego człowieka, jego wychowanie, troska o dobro rodziny i mądre współdziałanie z mężem, w poczuciu odpowiedzialności za niego (por. nr 13). Macierzyństwo jest kluczowym elementem wpływającym na formowanie się tożsamości kobiety. Zarazem w dokumencie zwraca się uwagę, że nie wyczerpuje ono jej roli jedynie w wymiarze biologicznym, bo może ono znaleźć „swoje formy pełnej realizacji także tam, gdzie nie ma fizycznej prokreacji” (*tamże*). Rola kobiety urzeczywistnia się



w wielu aspektach życia rodzinnego i społecznego, zwłaszcza rodzinnego, a także w celibacie, gdy podejmuje ona życie dziewicze. Od matki i ojca, zatroskanych o swe potomstwo, dzieci uczą się poznawać Boga, uczą się kochać. To w rodzinie formuje się oblicze całego ludu, ponieważ tu jej członkowie zdobywają podstawowe nauczanie.

Tych wartości nie ma jednak na uwadze feminizm, jeśli rozumie się pod tym pojęciem patrzenie na świat w kategoriach seksualnej rewolucji, w której nie uwzględnia się podziału płci na biologiczną i kulturową, czyli taką, w której chodzi o „model zachowań przedstawicieli obu płci”<sup>7</sup>. Nie ma na też takich wartości feminizm utożsamiany z walką o legalizację aborcji, czy taki, który chce zrównania mężczyzn z kobietami na wszystkich płaszczyznach i dlatego powoduje on, że kobiety przestają być kobiece, a przejmują role męskie, stają się „babą-chłopem”<sup>8</sup>. Sprzeczny jest z obiektywnymi wartościami także feminizm, który zakłada „walkę z mężczyznami czy nienawiść mężczyzn”<sup>9</sup>. Podkreśla się w dokumencie, że relacja między nimi nie może polegać na przeciwstawianiu ich sobie, bo ma ona być przeżywana w pokoju i w szczęściu wzajemnej miłości (nr 14).

Zgodnie z dokumentem Kongregacji Nauki Wiary, kobieta ma w myśl swego powołania wykonywać swe zadania w świecie, dopełniając się z mężczyzną. Musi ona przeto mieć także prawo do pracy oraz być obecną w organizacjach społecznych, mając zarazem „dostęp do odpowiedzialnych funkcji, które dają możliwość wpływania na polityki narodowe i promowania nowych rozwiązań problemów ekonomicznych i społecznych” (nr 13). Zarazem jednakże powinno się ją wspierać tak, by mogła swoje zaangażowanie na zewnątrz pogodzić z misją, jaką ma do spełnienia we własnej rodzinie. I nie jest to kwestia wyłącznie natury prawnej, ekonomicznej i organizacyjnej, ale przede wszystkim mentalności, kultury i szacunku. Należy zatem dowartościować także prace domowe kobiet tak, aby te, które się im poświęcają nie czuły się społecznie dyskryminowane i ekonomicznie pokrzywdzone (*tamże*). Zarazem powinno się stworzyć kobietom podejmującym zajęcia poza domem takie warunki ich wykonywania, by nie kolidowały one z obowiązkami rodzinnymi kobiety.

W dokumencie watykańskim, w którym sięga się także do wypowiedzi Jana Pawła II, czytamy: „Przyniesie to chlubę społeczeństwu, jeśli – nie ograniczając wolności matki, nie dyskryminując jej psychologicznie lub praktycznie, nie po-

<sup>7</sup> E. A d a m i a k, *Czy można być katolicką feministką w Polsce*, <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/P/PS/feministka.html>.

<sup>8</sup> *Tamże*.

<sup>9</sup> *Tamże*.

garszając jej sytuacji w zestawieniu z innymi kobietami – umożliwi kobiecie-matce oddanie się trosce o wychowanie dzieci, odpowiednio do zróżnicowanych potrzeb ich wieku” (*tamże*)<sup>10</sup>. Chodzi tu więc w rozumieniu dokumentu o takie wartości feministyczne, które bazują na wartościach ludzkich, zgodnie z którymi „sytuacja człowieka, mężczyzny i kobiety, stworzonych na obraz Boga, jest jedna i niepodzielna” (nr 14). Zarazem, kobiety z racji swych obowiązków w rodzinie, spoczywających na nich nieco inaczej niż na mężczyźnie, mogą być w swoisty sposób uprzywilejowane, chociaż tak naprawdę, „każdy ludzki byt, mężczyzna i kobieta, jest przeznaczony do bycia «dla drugiego»” (*tamże*). Społeczeństwo powinno wspierać w należyty sposób kobietę, a to z powodu wartości, jakie dzięki niej są realizowane. Tam, gdzie zaakceptowanoby walkę płci, może dojść jedynie do sytuacji segregacji i rywalizacji między mężczyznami i kobietami, a zarazem promowałoby się „solipsyzm, który się żywi fałszywą koncepcją wolności” (*tamże*).

Oprócz licznych i sobie właściwych zadań w życiu społeczności, znaczenie kobiety jest także związane z istotą Kościoła, w którym ma ona także do spełnienia różne zadania, o czym w dokumencie na temat współdziałania mężczyzny i kobiety mówi się w rozdziale IV. Niezwykle ważny jest tutaj już sam fakt, że figurą Kościoła jest kobieta, Maryja – Matka Jezusa, która towarzyszyła Mu w drodze aż pod krzyż. Od Niej Kościół uczy się na czym polega moc miłości, objawionej przez Boga w życiu Jego Jednorodzonego Syna. Maryja uczy swą postawą, w każdym czasie, jak można przewyżczać błędne działania feminizmu, słuchając Boga, przyjmując Jego wolę, zachowując wobec Niego postawę pokory, wierności, uwielbienia i oczekiwania na pomoc w objawianiu właściwej postawy wobec człowieka, zwłaszcza tego, o płci odmiennej (por. nr 16). Jej sposób postępowania ma być wzorem dla życia chrześcijan. A czytamy w dokumencie, że powinien on charakteryzować zwłaszcza „kobietę ze szczególną intensywnością i naturalnością” (*tamże*).

Kobiety mają w życiu świata i Kościoła do spełnienia ważną rolę. Będąc na wzór Matki Chrystusa dyspozycyjne i uległe woli Boga oraz zasadom Ewangelii, mogą w jej duchu dawać świadectwo prawdzie o tym, na czym ma polegać to współdziałanie mężczyzny i kobiety (por. nr 16). Dlatego zachodzi konieczność, aby kobieta najpierw rozpoznała w sobie, „szczególne, charakterystyczne wartości wielkiej miłości drugiego, jakich jej kobiecość jest nosicielką” (nr 17). Źródłem tej wielkiej miłości jest Bóg, Stwórca i Odkupiciel.

Pod koniec omawianego dokumentu zwraca się raz jeszcze uwagę na zagrożenia, jakie mogą to współdziałanie zakłócić. Podstawowym zagrożeniem jest nie-

<sup>10</sup> Zob. *Laborem exercens*, nr 19.

wątpliwie grzech, ale także feminizm. Mężczyzna i kobieta muszą też umieć sobie wybaczać popełnione wobec siebie niedociągnięcia. Mocą staje się tutaj dla nich wiara w Chrystusa, która poucza, że On „pomimo wszystkich ran i wszelkiej niesprawiedliwości” (nr 17), jakich doznał, przebaczył winnym. Ukrzyżowany i zmartwychwstały Chrystus, jest dla wszystkich ludzi nie tylko tym, który przebacza i używa miłosierdzia ludziom winnym, lecz także udziela pokoju mężczyznom i kobietom, którzy trwają przy Nim w pełnym zaufaniu.

*ks. Anastazy Bławat SAC, Oltarzew*

## BIULETYN POLONIJNY (57)

**ZAWARTOŚĆ:** I. Ruchy migracyjne Polaków w latach 1914-1945; II. Ks. Władysław Bukowiński (1905-1974) – duszpasterz Polaków w Karagandzie; III. Bibliografia polonijna. Wybór publikacji bp. Andrzeja F. Dziuby.\*

### I. RUCHY MIGRACYJNE POLAKÓW W LATACH 1914-1945

Okres międzywojenny i II wojna światowa to czas o specyficznym charakterze migracji Polaków. Ogromna liczba osób deportowanych z Polski znalazła się z konieczności poza ojczyzną. Wywożono ich na przymusowe roboty do Niemiec i innych krajów okupowanych, wysyłano do obozów koncentracyjnych<sup>1</sup>.

Wielu Polakom udało się jednak opuścić kraj potajemnie. Znaleźli schronienie we Francji, Wielkiej Brytanii, Australii czy Ameryce Północnej. Jednym z miejsc ich osiedlania się była Francja. Stwierdzono, że w okresie międzywojennym osiedliło się tam ok. 650 tys. Polaków, zaś tych, którzy powrócili do ojczyzny, było niepełna 195 tys. Po rozpoczęciu II wojny światowej na teren Francji przybyła kolejna fala uchodźców. Ich liczba wyniosła ok. 15-20 tys., pochodzili oni przeważnie z województwa poznańskiego i łódzkiego<sup>2</sup>.

Największym skupiskiem Polonii we Francji okresu powojennego był okręg Nord z dwoma departamentami: Nord i Pas-de-Calais. Polacy zasiedlali też inne regiony: okręg paryski, lotaryńsko-alszacki, pikardyjsko-szampański i burgundzki. Zależało to w większości od władz francuskich, które kierowały się zapotrzebowaniem na danym terenie na siłę roboczą<sup>3</sup>.

Innym państwem, do którego licznie przybywali Polacy była Wielka Brytania. W okresie międzywojennym liczbę Polaków oszacowano tam na 3-5 do 5 tys. Byli to głównie górnicy, rzemieślnicy i tkacze, osiedlali się przede wszystkim w Londynie, Manchesterze i Glasgow. Po zakończeniu II wojny światowej liczba osób polskiego pochodzenia zwiększyła się do 90-95 tys., w 1949 r. Polonia liczyła już 160 tys. osób<sup>4</sup>.

\* Redaktorem Biuletynu polonijnego jest Eugeniusz S a k o w i c z, Warszawa.

<sup>1</sup> A. U r b a n, *Emigracyjny dramat*, Warszawa 1998, s. 17.

<sup>2</sup> *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. II, Warszawa 1995, s. 430.

<sup>3</sup> J. G a r c z y Ń s k i, *Spoleczność polska we Francji w latach 1918-1978*, Warszawa 1981, s. 64-67.

<sup>4</sup> *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. VI, Warszawa 1996, s. 753.

Wyjątkową cechą uchodzącą w latach 1939-1947 do Wielkiej Brytanii ludności był wysoki stopień wykształcenia, dzięki czemu mogła ona odegrać znaczącą rolę kierowniczą poza ojczyzną. Z danych statystycznych wynika, iż wyemigrowało tam m.in. 65 profesorów, 319 nauczycieli szkół średnich, 690 nauczycieli szkół powszechnych, 131 dziennikarzy, 54 pisarzy i literatów, 617 prawników, 400 aktorów, muzyków, malarzy i rzeźbiarzy, 850 urzędników sądownictwa, 64 architektów, 71 duchownych, 1000 inżynierów, 790 lekarzy i dentyistów, 302 farmaceutów oraz wielu urzędników państwowych i prywatnych<sup>5</sup>.

Dzięki inteligencji polskiej w Wielkiej Brytanii, jak nigdzie indziej, Polonia powołała do istnienia organizacje kulturalne i społeczne<sup>6</sup>. Oprócz tego funkcjonowały bardzo dobrze rozwinięte struktury polityczne; powstały partie polityczne m.in: Liga Niepodległości Polski, Niezależna Grupa Społeczna, Polski Ruch Niepodległościowy Niepodległość i Demokracja<sup>7</sup>.

Konsolidacja polskiej inteligencji, działającej w Wielkiej Brytanii na rzecz niepodległości kraju, oraz reprezentowanie przez nich Polonii na arenie międzynarodowej, przyczyniła się do jedynej tak znaczącej roli formowania się świadomości narodowej Polaków poza ojczyzną<sup>8</sup>.

Kolejną ostoją migracyjną okazały się dla Polaków Stany Zjednoczone i Kanada. Uchodźcy, zamieszkujący te państwa, dzięki sporej liczebności oraz aktywności społeczno-obywatelskiej ukształtowali szybko struktury różnorodnych organizacji, które z kolei miały wpływ na władze lokalne, stanowe, centralne i na opinię publiczną<sup>9</sup>.

Napływ fali emigracyjnej z Polski w latach międzywojennych i powojennych przyczynił się do ożywienia działalności Polonii. Zakładano nowe polskie szkoły, w celu podtrzymania i podkreślenia wartości tradycji oraz nauki języka przodków<sup>10</sup>. Emigracja ta miała charakter emigracji rodzinnej. Przybywano do Stanów Zjednoczonych z nadzieją na trwałe zakorzenienie się w nowym państwie i zapewnienie sobie i najbliższym godziwych warunków życia. Osiedleńcy pochodzili najczęściej z województwa warszawskiego, białostockiego, z Krakowa, z Lublina i ze Lwowa. Po zakończeniu I wojny światowej do Stanów Zjednoczonych wy-

<sup>5</sup> T. Radzik, *Rola przywódców emigracji polskiej w Londynie po II wojnie światowej*, w: A. Koseski (red.), *Emigracja z ziem polskich w XX wieku. Drogi awansu emigrantów*, s. 103-104.

<sup>6</sup> Zob. M. Danilewicz-Zielińska, *O literackim środowisku londyńskim*, w: M. Fik (red.), *Między Polską a światem. Kultura emigracyjna po 1939 roku*, Warszawa 1992, s. 135-148.

<sup>7</sup> *Władze Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźctwie*, Londyn 1988.

<sup>8</sup> T. Radzik, *Rola przywódców emigracji polskiej w Londynie po II wojnie światowej*, s. 106.

<sup>9</sup> A. Koseski, *Procesy migracji i społeczności polonijne. Problematyka metodologiczno-historiograficzna*, Lublin-Pułtusk 2003, s. 12-14.

<sup>10</sup> E. Sękowska (red.), *Słownictwo anglo-polskie*, Warszawa 1991, s. 19.

emigrowało ok. 285 tys. ludzi, zaś następna wojna zwiększyła tę liczbę o kolejne 150 tys. osób<sup>11</sup>.

W zdecydowanej większości ludność polskiego pochodzenia osiedlała się w pasie stanów wzdłuż Wielkich Jezior, między Atlantykiem a Missisipi. Uformowały się wówczas dwa centra emigracji polskiej: region obejmujący stany Ohio, Illinois, Michigan i Wisconsin, oraz region: New York, New Jersey aż do Pensylwanii. Obszary te wchłonęły głównie niewykwalifikowaną siłę roboczą potrzebną przy pracach w kopalniach, włókiennictwie i przemyśle motoryzacyjnym<sup>12</sup>. Według badań M. Tarkowskiego, 86% emigrantów pochodzenia polskiego w USA to robotnicy. Wśród nich 70% to robotnicy niewykwalifikowani, 20% średniowkwalifikowani i tylko 10% to pracownicy wykwalifikowani<sup>13</sup>.

Taka struktura zawodowa Polonii amerykańskiej przetrwała do wybuchu II wojny światowej. Jawiła się ona jako społeczność zmarginalizowana, żyjąca we własnym kręgu i zajmująca się wewnątrzgrupowymi problemami, nie mająca politycznej reprezentacji, o słabym wykształceniu i z brakami asymilacyjnymi. Zmiana tego sposobu funkcjonowania Polonii nastąpiła wraz z wybuchem wojny w 1939 r. Przemiana świadomości, jaka zaszła w związku z wydarzeniami w Europie, skonsolidowała Polonię amerykańską tak, iż swobodnie manifestowała ona swój stosunek wobec najeźdźców: Niemców i Związku Radzieckiego, a także rodaków walczących z okupantami. Polacy w Stanach Zjednoczonych zaczęli otwarcie, zarówno materialnie, jaki i politycznie, wspierać idee niepodległościowe. W Ameryce prowadzono akcje propagandowe na rzecz przywrócenia wolności narodowi polskiemu<sup>14</sup>.

Przyczyny ekonomiczne sprowadziły Polaków także na teren Kanady. Największe nasilenie emigracyjne w tym państwie odnotowano tuż przed wybuchem I wojny światowej. Wśród emigracji przeważającą część stanowili rolnicy i robotnicy. Wywodzili się oni głównie z Galicji, a liczba przybyłych osób szacowana jest na ok. 60 tys. Okres międzywojenny spowodował następne ucieczki z kraju, co skutkowało zwiększeniem się liczby ludności polskiego pochodzenia w Kanadzie. Od tego czasu było ich tam już o 40 tys. więcej. Okres po II wojnie światowej powiększył jeszcze tę statystykę o tysiąc zdemobilizowanych żołnierzy oraz byłych więźniów obozów koncentracyjnych<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. VI, s. 26.

<sup>12</sup> T. Radzik, *Polonia w społeczeństwie amerykańskim do 1939 r.*, w: A. Koseski (red.), *Emigracja z ziem polskich w XX wieku. Drogi awansu emigrantów*, s. 54.

<sup>13</sup> M. Tarkowski, *Położenie robotników polskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1920-1930*, w: S. Kałabińska (red.), *Polska klasa robotnicza. Studium historyczne*, t. 4, Warszawa 1970, s. 336.

<sup>14</sup> T. Radzik, *Polonia w społeczeństwie amerykańskim do 1939 r.*, s. 59.

<sup>15</sup> *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. III, s. 252.

Rozmieszczenie geograficzne polskiego społeczeństwa w Kanadzie zależało od stanu uprzemysłowienia regionu i stanu finansowego emigrantów. W latach międzywojennych Polacy kierowali się głównie na teren prowincji Ontario, na tym obszarze jest największe skupisko Polonii do dnia obecnego. Polaków można było też spotkać w prowincjach peryferyjnych: Manitoba, Saskatchewan czy Alberta. Z końcem II wojny światowej ludność polskiego pochodzenia zaczęła przenosić się do miast, tworząc skupiska polonijne w Quebecu i Kolumbii Brytyjskiej<sup>16</sup>.

Nieliczna grupa osadników polskich przybyła do Australii. Notowano tam okresy nasilonej aktywności migracyjnej z Polski, ale także okresy braku przyjazdów na ten kontynent<sup>17</sup>. W latach powojennych przybyło do Australii ok. 65 tys. Polaków. Rozmieszczenie ludności polskiej na terenie kontynentu było nierównomierne. Najwięcej Polaków, bo ok. 40% ogólnej liczby, mieszkało w stanie Wiktorii, w Nowej Południowej Walii – ok. 30%, zaś w Australii Południowej – ok. 11%. Najchętniej osiedlano się w miastach-metropoliach: Melbourne, Sydney, Adelaide, ale także Brisbane, Hobart czy Canberra. Lokalizacja tych miast wskazuje na ogromne, przestrzenne rozbieżności Polonii australijskiej, co jednak nie wpłynęło negatywnie na świadomość przynależności etnicznej Polaków. Życie społeczno-kulturalne: rozwój prasy, literatury powieściowej i naukowej czy zakładanie organizacji polonijnych zajmuje ważne miejsce w działalności Polonii w Australii<sup>18</sup>.

*Hanna Zyskowska, Warszawa*

## II. KS. WŁADYSŁAW BUKOWIŃSKI (1905-1974) – DUSZPASTERZ POLAKÓW W KARAGANDZIE

Jan Paweł II, rozpoczynając swoją apostołską wędrówkę po Kazachstanie 23 września 2001 r. w stolicy kraju, Astanie, powiedział: „Z wielką radością patrzę na was i Bogu dziękuję, że dane jest mi być pośród was. Zawsze żywo interesowałem się waszym losem. Wiele mówił mi o was niezapomniany ks. Władysław Bukowiński, którego wielokrotnie spotykałem i zawsze podziwiałem za kapłańską wierność i apostołski zapał. Był szczególnie związany z Karagandą, ale opowiadał mi o życiu was wszystkich”. Wcześniej, jeszcze jako metropolita krakowski, na wieść

<sup>16</sup> P. Kraszewski, *Polska grupa etniczna w Kanadzie*, Przegląd Zachodni 1975, s. 146-150.

<sup>17</sup> J. Lencznarowicz, *Wkład polskiej emigracji rozwój Australii po II wojnie światowej*, w: A. Koseski (red.), *Emigracja z ziem polskich w XX wieku. Drogi awansu emigrantów*, s. 124-125.

<sup>18</sup> E. Sękowska (red.), *Słownictwo anglo-polskie*, s. 26-27.

o śmierci ks. W. Bukowińskiego w liście kondolencyjnym napisał: „Zmartwiłem się wiadomością o śmierci księdza Władysława, tego prawdziwego Kapłana Chrystusowego i Apostoła wśród najbardziej potrzebujących słowa Bożego, posługi i pociechy kapłańskiej, wiernych”<sup>1</sup>. Natomiast do uczestników międzynarodowego sympozjum nt. *Obecność Kościoła Chrystusowego na ziemiach Kazachstanu – ks. Władysław Bukowiński jej świetlany przejaw*<sup>2</sup>, które odbyło się w dniach 1-3 grudnia

<sup>1</sup> Cyt. za W. J. Kowalów, *Od wydawcy*, w: W. Bukowiński, *Do moich przyjaciół*, Biały Dunajec-Ostróg 2001, s. 8.

<sup>2</sup> Sympozjum zorganizowane przez ks. abp. Jana Pawła Lenge, ordynariusza Karagandy odbywało się pod przewodnictwem legata papieskiego, kard. Franciszka Macharskiego. W obradach uczestniczył również nuncjusz apostolski w Kazachstanie, ks. abp Józef Wesółowski, metropolita Kazachstanu, ks. abp Tomasz Peta, oraz ordynariusz Almaty, bp Józef Chowaniec. Referowanym tematom przysłuchiwał się ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Kazachstanie, Władysław Sokółowski wraz z małżonką, oraz przedstawiciele miejscowych władz. W czasie sesji ks. Witold Józef Kowalów, proboszcz z Ostroga na Ukrainie, w swoim szkicu zatytułowanym *Zostawił dobre wspomnienie. Szkic duchowej biografii ks. Władysława Bukowińskiego* przedstawił zebranych ks. Władysława. Statystyczną dokumentacją budzenia się Kościoła na ziemiach Kazachstanu, szczególnie po uzyskaniu niepodległości, był dwugłos: ks. dr. Franciszka Jabłońskiego, delegata Komisji Episkopatu Polski ds. misji, oraz ks. dr. Krzysztofa Kuryłowicza TChr, proboszcza z Czkałowa, ukazujący wkład i zaangażowanie wielonarodowego ponad 100-osobowego zespołu misjonarzy: księży diecezjalnych i zakonnych, sióstr zakonnych oraz świeckich w tym polskich i włoskich rodzin z neokatechumenatu. Rozważania w czasie sympozjum nieuchronnie musiały nawiązywać do tragedii, jaką człowiek zgotował człowiekowi na ziemiach Kazachstanu w sowieckich łagrach. To przecież na rogatkach Karagandy rozpoczynał się solżenicynowski Archipeląg Gułag. Wprowadzeniem w tę część sympozjum było wystąpienie prof. Adriano Dell’Asta z Uniwersytetu Sacro Cuore Mediolanie, który podzielił się z zebranymi refleksjami na temat systemów totalitarnych i charakterystycznymi dla nich sposobami wyniszczania człowieka. Z kolei ks. Grzegorz Piechotko nakreślił schemat problemu prześladowań za wiarę w Azji Środkowej, a prof. Natalia Sienkowska ze Lwowa podjęła próbę usystematyzowania zagadnień dotyczących prześladowania duchowieństwa grekokatolickiego w kazachstańskich łagrach. Tę część jakby podsumowała w swoim wystąpieniu pani prof. Shirin Akierin z Centrum Studiów Orientalnych Uniwersytetu w Londynie, starając się ukazać wewnętrzne relacje między wiarą, pamięcią i historią. W tak rozważaną problematykę z próbą podania szerszej perspektywy wpisał się ks. red. Adam Boniecki z „Tygodnika Powszechnego” w wystąpieniu na temat: *Czy katolicyzm w wolnym świecie jest znowu okrażany ograniczeniami?* oraz prof. Michał Szlupikow z Uniwersytetu w Karagandzie z refleksją zatytułowaną *Kazachstan pomiędzy dwiema cywilizacjami*. W zamyśle organizatorów sesja miała m.in. ukierunkować i zintensyfikować prace zmierzające do rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego ks. Władysława Bukowińskiego. W tym kontekście refleksja ks. bp. Wojciecha Polaka z Gniezna, podkreślająca, że w każdym warunkach wiara domaga się zaangażowania, a życie moralne chrześcijanina jest ostatecznie odpowiedzią na Boże wezwanie, *implicite* wskazywała na heroiczną czynów ks. Władysława, jako konsekwentną odpowiedź jego wiary. Ks. dr. Wojciech Necel TChr postawił przed uczestnikami sesji pytanie: *Czy współczesny człowiek przeżywając swoje Boże powołanie potrzebuje przykładu świętych i błogosławionych?* Uzasadniając pozytywną odpowiedź, wskazał na aktualność postawy wiary i heroicznego zaufania Opatrzności Bożej ks. W. Bukowińskiego jako modelu partycypacji w paschalnym misterium Chrystusa, realizującym się w kon-



2004 r. w Karagandzie, w przesłaniu odczytanym przez kard. Franciszka Macharskiego, Jan Paweł II zwrócił się słowami: „Cieszę się, że postać tego bohaterskiego kapłana nie idzie w zapomnienie. Przeciwnie, pozostaje on w pamięci wielu, jako heroiczny świadek Chrystusa i pasterz tych, którzy doświadczali prześladowań z powodu wiary i pochodzenia. Nigdy ich nie opuścił. Dobrowolnie poszedł na zesłanie, aby dzielić ich los. Bogu dziękuję, że mogłem go osobiście poznać, budować się jego świadectwem i wspierać w każdy możliwy w tamtych czasach sposób. Nigdy oprócz modlitwy nie prosił o nic dla siebie, ale zawsze był otwarty na wszystko, co mogło dać oparcie w wierze i w cierpieniu tym, których Pan Bóg powierzył jego pieczy. Podziwiałem jego oddanie i duszpasterski zapał. Nie straszne mu były przeciwności, a nawet więzienie, byle tylko uciśniony Lud Boży mógł czerpać z jego posługi”<sup>3</sup>.

Trzydziesta rocznica śmierci ks. W. Bukowińskiego (3 grudnia 1974 r.) jest wystarczającą okazją, by nie tylko przypomnieć postać Wielkiego Apostoła Kazachstanu, duszpasterza Polaków i nie tylko Polaków, ale spróbować nakreślić linie jego pasterskiej posługi, które zdają się aktualne i dzisiaj w procesie budzenia się Kościoła wśród kazachskich stepów<sup>4</sup>.

Ks. Władysław Bukowiński urodził się 4 stycznia 1905 r. w Berdyczowie koło Żytomierza w rodzinie ziemiańskiej. W 1920 r. wraz z całą rodziną przeniósł się do Krakowa. Po uzyskaniu matury w 1921 r. rozpoczął studia prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz w Szkole Nauk Politycznych UJ w Krakowie. Oba kierunki ukończył w 1926 r. W latach 1926-1931, studiując na Wydziale Teologicznym UJ, przygotowywał się do przyjęcia święceń kapłańskich, które otrzymał 28 czerwca 1931 r. w katedrze na Wawelu z rąk metropolity krakowskiego Adama Sapięhy. Jako kapłan pracował najpierw w archidiecezji krakowskiej, w Rabce i Suchej Beskidzkiej, by następnie w 1936 r. wyjechać do Łucka na Wołyniu, podejmując m.in. wykłady z katechetyki i socjologii w tamtejszym Wyższym Seminarium Duchownym. W tym czasie pełnił również obowiązki sekretarza generalnego Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, dyrektora Wyższego Instytutu Wiedzy Religijnej oraz zastępcy redaktora „Życia Katolickiego”. W okresie od 17 września 1939 r. do 3 stycznia 1945 r. sprawował funkcję proboszcza katedry w Łucku. Był to czas

---

kretnych warunkach ziemskiego pielgrzymowania człowieka. W części popołudniowej, poprzedzającej bezpośrednio sprawowanie Najświętszej Ofiary w katedrze p. w. św. Józefa w Karagandzie, uczestnicy spotkania mieli możliwość wysłuchania świadectw o ks. Władysławie. Każdy dzień kończył się mszą św. sprawowaną przez ks. kard. F. Macharskiego, w czasie których homilie związane z tematem sympozjum wygłosili abp J. P. Lenga i abp T. Peta.

<sup>3</sup> Zob. Materiały wyżej wymienionej sesji.

<sup>4</sup> Por. R. Dzwonkowski, *Wprowadzenie do serii*, w: T. Fedorowicz, *Drugi Opatrzności*, Lublin 1998, s. 7-19.

okupacji radzieckiej, a później niemieckiej, czas likwidacji Żydów, napadów nacjonalistów ukraińskich na polskie osiedla i odwetów za nie, walk partyzantów z hitlerowskim okupantem i powrotu władzy radzieckiej.

Pierwszy raz ks. W. Bukowiński został aresztowany 22 sierpnia 1940 r. 23 czerwca 1941 r. razem z innymi więźniami miał być rozstrzelany przez NKWD w czasie likwidacji łuckiego więzienia. Cudem uniknął śmierci. Drugi raz aresztowano go w nocy z 3 na 4 stycznia 1945 r. razem z ordynariuszem łuckim, ks. bp. Adolfem Szelażkiem, i innymi kapłanami pracującymi w Łucku pod zarzutem zdrady władz radzieckich i szpiegostwa na rzecz Watykanu, a także za działalność duszpasterską i kontakty z Armią Krajową. Wówczas to skazano go na 10 lat osadzenia w obozach pracy przymusowej w okolicach Czelabińska na Uralu (1946-1950) i w Dżekazganie (1950-1954) położonym 500 km na południowy zachód od Karagandy.

Wyrok, za „dobre sprawowanie się”, skrócono ostatecznie o 5 miesięcy. Po odbyciu kary 9 lat i 7 miesięcy, 10 sierpnia 1954 r., ks. W. Bukowińskiego zwolniono z obozu i administracyjnie zesłano na 3 lata do Karagandy z obowiązkiem comiesięcznego meldowania się w miejscowej komendanturze i podjęcia pracy we wskazanym zakładzie. Pracując jako stróż nocny na budowie, rankiem i o zmierzchu podejmował prace duszpasterskie wśród katolików pochodzenia niemieckiego, polskiego, litewskiego, łotewskiego i ukraińskiego.

Od grudnia 1958 r. do 3 grudnia 1961 r. ks. Władysław znowu przebywał w radzieckich więzieniach, aresztowany pod zarzutem zbytniej śmiałej i nielegalnie prowadzonej działalności duszpasterskiej. Oskarżenie dotyczyło w szczególności nielegalnego otwierania kościołów i kaplic oraz agitacji religijnej wśród dzieci i młodzieży. Zasądzoną karę odbywał najpierw w obozie w Czumie koło Irkucka, a następnie w obozie pracy dla „religiozników” w Sosnowce, na wschód od Moskwy. Po uwolnieniu wrócił do swoich wiernych w Karagandzie i prowadzonej tu działalności. Był to szczególny rodzaj pracy apostołskiej. Mimo że wyznaczono ks. Władysławowi podatek za prowadzoną działalność (ok. 1000 rubli rocznie), który skrupulatnie płacił, praca jego była nadal nielegalna. Władze radzieckie nie tylko nie zezwalały na budowę kościołów czy kaplic, ale nie godziły się na gromadzenie się po domach prywatnych na nabożeństwa liturgiczne. Jednak ks. W. Bukowiński uprawiając „apostolstwo domowe”<sup>5</sup> jako domokrażca, docierał do swoich wiernych z duszpasterską posługą. Służył im posługą w sakramencie pokuty, sprawował mszę św., wygłaszał katechezy i kazania, odprawiał nabożeństwa okresowe, a także chrzczył, asystował przy zawieraniu małżeństw, służył posługą chorym. Po

<sup>5</sup> Ks. W. Bukowiński określał swoją pracę duszpasterską nie jako „konspiracyjną”, ale jako „apostolstwo domowe”.

kilkunastu godzinach opuszczał jeden gościnny dom i udawał się do następnego, już uprzednio umówionego<sup>6</sup>.

Trzykrotnie też przyjeżdżał do Polski (w 1965, 1967-68 i 1972-73), by zatroszczyć się o swoje zdrowie, a przede wszystkim zdać relację o sytuacji Kościoła w Kazachstanie prymasowi kard. Stefanowi Wyszyńskiemu oraz metropolicie krakowskiemu kard. Karolowi Wojtyła. W czasie pobytów w ojczyźnie spotykał się też z rodziną i z przyjaciółmi. Ze spotkanymi dzielił się doświadczeniem i zatroskaniem o dobro duchowe wiernych, którym służył w Kazachstanie. Gdy w 1974 r. podupał na zdrowiu, odwiedzającym go parafianom przekazał pełne ufności proce słowa: „Jeśli ja umrę, przyjdzie drugi kapłan, bez księdza nie zostanieie”. Ks. W. Bukowiński zmarł 3 grudnia 1974 r. Grób jego znajduje się przy murze katedry rzymskokatolickiej p. w. św. Józefa w Karagandzie.

Opierając się na spuściźnie piśmienniczej ks. Władysława Bukowińskiego, można spróbować scharakteryzować linie przewodnie jego działalności apostołskiej, tak w więzieniach i obozach pracy, jak i na przymusowym zesłaniu w Karagandzie, a przede wszystkim po 1955 r., gdy uzyskał obywatelstwo ZSRR. Spuściźnię tę można podzielić na dwie części. Pierwszą z nich, i najbardziej systematyczną, stanowią niewątpliwie opracowania i sprawozdania o stanie duszpasterstwa rzymskokatolickiego, będące swojego rodzaju apostołskim przesłaniem tak do duchownych, jak i świeckich: *Kościół katolicki na Ukrainie [ok. 1969 r.]*<sup>7</sup> oraz *Wspomnienia z Kazachstanu*<sup>8</sup>. Sam autor opatrzył je charakterystyczną uwagą: „Pismo skierowane jest do wszystkich moich przyjaciół świeckich i duchownych wspólnie, nie jest i nie może być w obecnych warunkach przeznaczone do druku – dla szerszego grona czytelników. Jest ono przeznaczone tylko dla szczupłego grona najbliższych przyjaciół. Nie jest rzeczą możliwą w nazbyt krótkim urlopowym czasie pokusić się o napisanie choćby o tyle o ile wyczerpującej kroniki mojego życia, poczynając od tragicznego dla wszystkich nas 1939 r. Zdaję sobie sprawę, że Opatrzność Boża prowadziła mnie drogami nie całkiem zwyczajnymi, zdolnymi zainteresować wielu czytelników, a tym bardziej moich przyjaciół. (...) z tej księgi żywota mojego postanowiłem wybrać tylko kilka kart najbardziej godnych przeczytania. Wybór jest z koniecz-

<sup>6</sup> Por. W. Bukowiński, *Do moich przyjaciół*, s. 88: „My w Karagandzie nie śpieszymy się teraz po stracie kościółka, bo lepiej i swobodniej da się duszpasterzować bez kościółka niż w takim, wprawdzie legalnym, lecz nie rejestrowanym kościółku. Oczywiście, jednak nie jest wykluczona ewentualność otwarcia takiego kościółka w Karagandzie”.

<sup>7</sup> T e n ż e, *Kościół katolicki na Ukrainie*, w: t e n ż e, *Do moich przyjaciół*, s. 31-38. Oryginał raportu przechowywany jest w Archiwum ss. Tercjarek w Podkowie Leśnej.

<sup>8</sup> T e n ż e, *Wspomnienia z Kazachstanu*, w: t e n ż e, *Do moich przyjaciół*, s. 43-125.

ności subiektywny. Nie chodzi mi jednak o jakieś względy subiektywne, a raczej o świadectwo prawdzie”<sup>9</sup>.

Drugą część stanowi korespondencja, jaką ks. Władysław prowadził m.in. z kard. S. Wyszyńskim i kard. K. Wojtyłą<sup>10</sup>, w której, z jednej strony, ukazuje trudną sytuację Kościoła w totalitarnym państwie, z drugiej zaś, zapowiada nadzieję, po okrutnym okresie ateistycznej wszechwładzy i ekstremalnych prześladowań za wiarę, lepszych czasów. Podejmując próbę scharakteryzowania ks. W. Bukowińskiego jako duszpasterza Polaków w Karagandzie trzeba również sięgnąć po świadectwa tych, którym on służył, dla których był nie tylko duszpasterzem, ale świadkiem nadziei i prorokiem<sup>11</sup>.

Prowadzona z heroicznym zaangażowaniem praca duszpasterska w Kazachstanie była podjęciem przez ks. W. Bukowińskiego życiowego powołania<sup>12</sup>. Jak sam zauważył: „W moim życiu były dwa momenty przełomowe, od razu najzupełniej uświadomione. Jeden zdarzył się w styczniu 1945 r., a drugi o 10 lat później – w czerwcu 1955 r. Pierwszy zdarzył się niezależnie od mojej woli, drugi z całkowitym udziałem mojej woli – ale oba przełomowe i oba od razu w pełni przeze mnie uświadomione”<sup>13</sup>. Grupę aresztowanych w Łucku 22 stycznia 1945 r. wywieziono w nocy z 3 na 4 stycznia tego roku do Kijowa. Ks. Władysław po latach wspominał: „Wyjeżdżamy z Łucka. Przejechaliśmy most na Stryrze. Jedziemy przez przedmieście zwane Krasnem, gdzie jeszcze przed kilkoma miesiącami było nasze łuckie seminarium duchowne (...). Stopniowo znikają z oczu zabudowania miasta, lecz wciąż jeszcze widoczna jest kopuła katedry. Wreszcie znika i ona. Patrząc z więziennego samochodu na stopniowo znikający z oczu Łuck wraz z całą kopułą naszej katedry, jasno pojąłem, że Łuck to przeszłość bezpowrotnie miniona w moim życiu i w dziejach Polski współczesnej. Co przyniesie przyszłość? Coś całkiem nowego. Teraz jedziemy do Kijowa, a potem zapewne jeszcze o wiele dalej na wschód. Tam na wschodzie jest moja przyszłość życiowa. Z woli Opatrzności Bożej. Obym godnie ją wypełnił”<sup>14</sup>. Swoje powołanie do pracy duszpasterskiej w Kazachstanie ks. Władysław potwierdził 10 lat później, w czerwcu 1955 r., gdy to zrezygnował z proponowanej przez sowieckie władze repatriacji do Polski i po-

<sup>9</sup> Tenże, *Do moich przyjaciół*, s. 39-41.

<sup>10</sup> Por. *tamże*, s. 26-30; 125-148; tenże, *Spotkałem człowieka*, Biały Dunajec-Ostróg 2001, s. 135-165

<sup>11</sup> Por. tenże, *Spotkałem człowieka*, s. 41-132; W. Popławski, *Chcę się przyjrzeć temu cudowi*, Tygodnik Powszechny nr 1/2895, z 2 I 2005, s. 11.

<sup>12</sup> Por. J. Teleżyńska, H. Mittelstaedt, *Kalendarium życia ks. Władysława Bukowińskiego (1904-1974)*, w: W. Bukowiński, *Spotkałem człowieka*, s. 23.

<sup>13</sup> W. Bukowiński, *Do moich przyjaciół*, s. 52.

<sup>14</sup> *Tamże*, s. 53.

prosił o radzieckie obywatelstwo. We wspomnieniach zapisał: „Tak prosto i zwyczajnie dokonał się ów drugi moment przełomowy w moim życiu. Tym razem ja sam dobrowolnie pokierowałem swym życiem doskonale zdając sobie sprawę z podjętej decyzji”<sup>15</sup>. Jak sam podkreślał, celem pozostania było prowadzenie i rozwijanie pracy apostołskiej wśród katolików Karagandy i okolic. Rok później, w maju 1956 r., skrócono mu okres karnego zesłania z trzech do dwóch lat. Wówczas uzyskał też radziecki dowód osobisty, umożliwiający mu podróżowanie po całym terytorium ZSRR.

Wraz z uświadomieniem sobie przez ks. W. Bukowińskiego powołania do pracy duszpasterskiej na Wschodzie, ukazała się druga ważna cecha jego apostołskiej posługi: bezgraniczne zaufanie Opatrzności Bożej. Przejawia się ono od opisanego już wyżej momentu wywiezienia z Łucka na każdym kolejnym etapie jego życia, a w konkretnych, jakże często ekstremalnych, sytuacjach rodziła w sercu ks. Władysława postawy tak bardzo potrzebne w apostołskiej pracy na Wschodzie. Pewność swojego posłania, cierpliwość i wiara w lepsze jutro stają się istotnymi przymiotami duszpasterza w Kazachstanie. Sam pełen troski o wiernych, wśród których pracował, pisał: „Nie wiem, co przyniesie przyszłość, nawet najbliższa, mnie i moim przyjaciołom pracującym w duszpasterstwie w Związku Radzieckim. Nie wiem, w jaki sposób Opatrzność Boża czuwać będzie nad naszym Kościołem w tym kraju. Wiem tylko jedno, iż słodkie jest jarzmo Chrystusa, a brzemień Jego jest lekkie”<sup>16</sup>.

Doświadczenie życia obozowego ks. W. Bukowiński przekładał na swoją działalność duszpasterską i tak jak w obozach pracy, tak i teraz spotykanych wiernych zachęcał: „Któż może (...) zabronić się modlić? (...) Modlić się można naprawdę zawsze i wszędzie, byle tylko była dobra wola ku temu. Ciało można zamknąć i nawet całymi latami trzymać w pojedynczej celi więziennej, lecz nie uwięzi się ducha, który stamtąd znajduje drogę wprost do Boga”<sup>17</sup>.

Istotnym elementem pracy duszpasterskiej ks. W. Bukowińskiego były liczne podróże duszpasterskie, w czasie których docierał do grup Polaków rozsianych po bezkresach azjatyckiej części ZSRR. W latach 1957-1958 odbył w ukryciu „osiem

<sup>15</sup> *Tamże*, s. 54. Warto dodać, że później wielokrotnie władze sowieckie proponowały wyjazd do Polski. Siostra Flora Sztiwich w swoich wspomnieniach zauważa: „Księdzu Bukowińskiemu zaproponowano, aby wyjechał do Polski, skąd przyjechał, ale on im odpowiedział: «W Polsce są kapłani katolicy, a tutaj nie ma kto służyć wierzącym katolikom». Oni nie wiele pomyśleli i powiedzieli mu: «Idź i więcej po nocach nie zbieraj ludzi». I nasz kulturalny ks. Bukowiński odpowiedział im: «Dziękuję. Do widzenia». I tak ks. Bukowiński pracował w Karagandzie niemal 20 lat”; cyt. za W. J. Kowalów, *Zostawił dobre wspomnienie. Szkic biografii duchowej ks. Władysława Bukowińskiego*, w: *Materiały z sesji 1-3 XII 2004*.

<sup>16</sup> W. Bukowiński, *Do moich przyjaciół*, s. 124.

<sup>17</sup> *Tamże*, s. 51.

wielkich wypraw misyjnych”<sup>18</sup>, docierając aż do Uzbekistanu i Tadżykistanu. Po latach ze wzruszeniem wspominał powitanie, jakie zgotowali mu Polacy z okolic Alma Aty, których odwiedzał w czasie jednej z tych wypraw w 1957 r.: „W innej wiosce powitał mnie krótkim przemówieniem w obecności licznie zgromadzonego ludu miejscowy patriarcha, pan Stanisław Lewicki. Było to chyba najbardziej wzruszające przemówienie wygłoszone do mnie w całym życiu. Pan Lewicki mówił: «Wywieźli nas pod te góry, zostawili tutaj i wszyscy zapomnieli o nas. Nikt o nas nie pamiętał. Dopiero Ojciec Duchowny do nas przyjechał. My takie sieroty, my takie sieroty». Płakał czcigodny patriarcha, płakał cały zebrany lud, płakał i ksiądz razem z nimi. Ale to były dobre łzy”<sup>19</sup>.

Ks. Władysław, jako „ustawiczny domokrażca”, nigdy nie sprawował posługi duszpasterskiej w swoim domu, a za każdy razem w innym. Jak sam zauważył, „nie każdy dom nadaje się do pracy duszpasterskiej. Najlepiej nadaje się domek jednorodzinny, położony na uboczu. Nie jest pożądane sąsiedztwo kina, szkoły lub klubu, a jeszcze mniej milicji. Trzeba zwracać baczną uwagę na to, żeby byli spokojni sąsiedzi. W takim domu można spokojnie się modlić, a nawet głośno śpiewać, byleby tylko były pozamykane drzwi i okna”<sup>20</sup>. Taki styl pracy i życia wymagał od niego, by przynosił ze sobą nie tylko sprzęty potrzebne do sprawowania mszy św. i posługi przy innych sakramentach, ale i konieczne rzeczy codziennego użytku. Bez żadnej egzaltacji dla swojej pracy wielokrotnie w swoich zapiskach, świadectwach i listach stwierdzał, że praca duszpasterska „jest taka sama jak na całym świecie, bo tak samo spowiadamy, chrzczymy, odprawiamy Mszę św., udzielamy Komunii św., błogosławimy związki małżeńskie i dysponujemy na śmierć chrześcijańską”<sup>21</sup>. Gdy jednak zaczynał opisywać czy wspominać poszczególne przypadki posługi duszpasterskiej, zarysowywała się wówczas specyfika jego duszpasterzowania wymagająca z jednej strony konkretnej wiedzy dogmatyczno-prawnej (chrzty warunkowe, niespowiadanie się przez wiele lat, udzielanie rozgrzeszenia, regulacje istniejących związków małżeńskich, kilkugodzinna katecheza przed I Komunią św. itd.), a z drugiej ukochanie konkretnego człowieka, który z daleka przybywał do Karagandy, bo tam „zawsze można znaleźć księdza”<sup>22</sup>. Posługa kapłańska po domach prywatnych nie miała jednak charakteru ekskluzywnego. Sam zauważa w swoich notatkach: „Pracy duszpasterskiej jest w Karagandzie dużo ze stałymi mieszkańcami tego grodu. Przysparza pracy to, zwłaszcza że

<sup>18</sup> *Tamże*, s. 102.

<sup>19</sup> *Tamże*, s. 122.

<sup>20</sup> *Tamże*, s. 89.

<sup>21</sup> *Tamże*, s. 91.

<sup>22</sup> *Tamże*, s. 91-102.

trzeba obsługiwać licznych przyjezdnych. Nie tyle chodzi tu o przyjezdnych z najbliższych okolic, bo oni przeważnie częściej się spowiadają. Chodzi przede wszystkim o przyjezdnych z daleka, którzy nieraz jadą tysiące kilometrów, byleby tylko znaleźć księdza<sup>23</sup>.

Istotnym rysem pracy duszpasterskiej ks. Władysława Bukowińskiego była świadomość konieczności socjologicznej i historycznej analizy grup wiernych, wśród których pracuje. W ten sposób w jego zapiskach znajdujemy charakterystykę różnych społeczności narodowościowych przebywających w Kazachstanie. W gąszczu przekazywanych danych mają one przede wszystkim charakter wielowarstwowej informacji o poziomie życia religijnego i stopniu ateizacji poszczególnych grup. Zdaniem autora, „prześladowanie wiary nie jest największym niebezpieczeństwem. Jest nim odseparowanie dzieci i młodzieży, by one nigdy nie miały możliwości poznać Boga<sup>24</sup>. „W Związku Radzieckim wszystko stoi na usługach ateizmu: prasa, kino, teatr, radio, telewizja. Ateiści w ten sposób wciąż przemawiają, a ludzie wierzący, choć jest ich więcej niż ateistów, na ogół milczą<sup>25</sup>. „Propagandę ateistyczną prowadzi się (...) dosyć intensywnie, choć prawdę mówiąc – mogłaby jeszcze intensywniej być uprawiana. Szczególną uwagę zwraca się przy tym na dzieci i młodzież<sup>26</sup>. W swoich duszpasterskich notatkach podkreśla, że proces ateizacji przejawia się często wśród młodzieży agnostycyzmem, i zauważa: „Ci młodzi agnostycy, choć nie wykluczają możliwości istnienia Boga, to przeważnie zupełnie się tym nie interesują<sup>27</sup>. Jako duszpasterz ks. Władysław nie poprzestaje jedynie na opisie zjawiska. Wskazuje na dwa filary ważne w pracy duszpasterskiej Kościoła w Karagandzie. Pierwszym z nich było podkreślanie konieczności przekazu wiary przez rodzinę. Ateizm, a jeszcze więcej agnostycyzm, tym większe odnosi sukcesy, im większe jest niedbalstwo rodziców i wychowawców. „Często w (...) rodzinach bywa tak, że starzy modlą się sami – ale nie dbają zupełnie o to, by modlili się ich dzieci i wnuki. Za mało jest (...) w rodzinach troski o zaszczepienie i przekazanie wiary młodemu pokoleniu<sup>28</sup>. Sam ks. Władysław postawił diagnozę: „Jeżeli rodzina jest wierząca w mądry sposób, a także gorliwa, to wychowuje dzieci i młodzież wierzącą i praktykującą. Jeżeli rodzina jest wierząca, ale na przeciętnym poziomie, to bardzo często młodzież wprawdzie wierzy w Boga i nie odrzeka się od wiary, lecz nie modli się. Jeżeli rodzina jest wierząca i niedbała albo mieszana

<sup>23</sup> *Tamże*, s. 90.

<sup>24</sup> *Tamże*, s. 51.

<sup>25</sup> *Tamże*, s. 70.

<sup>26</sup> *Tamże*, s. 68.

<sup>27</sup> *Tamże*, s. 69.

<sup>28</sup> *Tamże*.

pod względem wyznaniowym czy też częściowo niewierząca, to wśród takiej rodziny wyrasta młodzież agnostyczna, a znacznie rzadziej ateistyczna. (...) Musimy mieć poważne obawy na przyszłość”<sup>29</sup>.

Drugim filarem ważnym w pracy apostołskiej na Wschodzie to, zdaniem ks. W. Bukowińskiego, pełna zawierzenia Opatrzności Bożej troska duszpasterzy o siebie nawzajem i o swoich następców. Temat ten przewija się w jego zapiskach i listach oraz w świadectwach o jego działalności. Miał świadomość wartości więzi duchowej z innymi kapłanami pracującymi z nim w Kazachstanie i w innych częściach ZSRR, a szczególnie z ks. Józefem Kuczyńskim i ks. Bronisławem Rzepcekim, a do wiernych, wśród których pracował, często kierował zachęty, by prosić „Pana żniwa” o nowe zastępy apostołów<sup>30</sup>. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na bardzo pozytywny stosunek do Kościoła ukraińskiego, który po kasacji unii kościelnej przez rząd sowiecki w 1946 r. znalazł się w jeszcze trudniejszej sytuacji niż Kościół rzymskokatolicki.

Jak sam zauważał w swoich raportach i listach, społeczność katolicka w ZSRR była wielonarodowościowa, to jednak w azjatyckiej części Związku Radzieckiego wśród katolików na pierwszym miejscu pod względem liczebnym byli Niemcy, za nimi Polacy i Litwini. Wierni innych narodowości, wśród objętych jego opieką duszpasterską, byli nieliczni. Otwierając się na wszystkich gromadzących się wokół niego, ks. W. Bukowiński jednocześnie stanowczo podkreślał: „Obiektem mojej długoletniej już pracy duszpasterskiej i misjonarskiej nie są Rosjanie, ani tym bardziej Kazachowie lub Tadźcy. Pracuję przede wszystkim wśród Niemców i Polaków”<sup>31</sup>. Różne były drogi, które przyprowadziły ich do Karagandy, Ałma Aty czy Saratowa, gdzie w samych miastach, jak i w okolicy, tworzyli mniej lub bardziej liczne społeczności. Dla ks. Władysława informacja ta, połączona ze znajomością ich ojczystych języków, tworzyła istotny składnik wyzwania duszpasterskich. Zdawał sobie sprawę, że w warunkach, w jakich pracował w Karagandzie i w okolicy, trudno było organizować odrębne nabożeństwa dla Polaków i Niemców. Dlatego bardzo charakterystycznie i z wielką wymową brzmi jego stwierdzenie, że w myśl wskazań II Soboru Watykańskiego<sup>32</sup>, „pomalutku wprowadzamy coraz więcej języka narodowego do Mszy św.”, a świadomy wielonarodowości wiernych zaznaczył zaraz, że „trzeba sobie radzić z różnością języków (...), a ka-

<sup>29</sup> *Tamże*, s. 72.

<sup>30</sup> Por. *tamże*, s. 38, 73, 101; W. Popławski, *Chcę się przyjrzeć temu cudowi*.

<sup>31</sup> *Tamże*, s. 63; por. B. J. Kozłowski, *Diaspora polska w Kazachstanie w świetle wyników powszechnego spisu ludności Kazachstanu z 1990 r.*, w: *Repatriacja jako element polityki demograficznej Polski*, Poznań 2004, s. 43-58.

<sup>32</sup> W. Bukowiński, *Do moich przyjaciół*, s. 95. 95.



zanie mówić po rosyjsku, bo ten język rozumieją wszyscy<sup>33</sup>. Cieszyły go dobre stosunki między katolikami polskiego i niemieckiego pochodzenia, ale warto przytoczyć jego opinię na temat różnic pracy duszpasterskiej między Niemcami i Polakami: „Mogę zaświadczyć z całym przekonaniem, że dobrze jest być duszpasterzem Niemców (...). Niemcy mają we krwi karność i zdyscyplinowanie. Albo wcale nie zapraszają księdza, albo jeżeli już zaproszą, to prawie wszyscy korzystają z jego usług. Natomiast nasze «Polaczki», jak wszędzie, tak i w Kazachstanie są indywidualistami<sup>34</sup>».

W zasadzie w swoich zapiskach czy listach ks. Władysław podkreślał, że apostołował wszystkim, nie czynił żadnych różnic i nie podawał żadnych liczb, ilu wierzących z nim się spotkało w danym punkcie, a tym bardziej jaka jest ich narodowość. Zaznaczył tylko ogólnie, że na spotkaniach w dni powszednie zbierało się ok. 50 osób, a w niedziele ok. 100. Bolał raczej nad tym, że „przeciętny karagański katolik czy katoliczka rzadko bywa na Mszy św.” i dodał: „ale za to dość duży procent obecnych spowiada się i przyjmuje Komunię św.”<sup>35</sup>

Ks. W. Bukowiński, przygarniając i duszpasterzując tym wszystkim, którzy się wokół niego gromadzili i zapraszali go, z dumą pisał o swoich rodakach: „Starsi Polacy niemalże wszyscy są wierzący, przeważnie bardzo przywiązani do swej wiary”. Zauważał również pewne niebezpieczne zjawisko: „W każdym razie tak starzy jak i młodzi dopóki trzymają się wiary katolickiej są Polakami. Jeżeli zaś zaczynają odchodzić od wiary katolickiej, to rusyfikują się bardzo szybko<sup>36</sup>”. Zwracał uwagę na serdeczność i ofiarną Polaków oraz na ich przywiązanie do duszpasterza. Podziwiał znajomość języka polskiego wśród starszych i, zdając sobie sprawę z jego roli w duszpasterstwie wśród Polaków, łączył ją bezpośrednio z troskaniem o ich życie religijne. „Starsi Polacy, około siedemdziesiątki, na ogół wcale nieźle mówią po polsku, choć nie bez licznych rusycyzmów i ukrainizmów. Są oni bardzo pobożni. Wiele wśród nich zna na pamięć mnóstwo polskich pieśni religijnych, nieraz bardzo starodawnych i w Polsce już zapomnianych. Średnie pokolenie gorzej, lecz na ogół jeszcze mówi po polsku. Natomiast młodzież mówi po polsku tylko w najlepszych i najbardziej starannych rodzinach (...). Zdarzają się, niestety, i tacy, co nawet nie rozumieją swojej ojczystej mowy. Wśród młodzieży większość nie umie czytać po polsku, choć chętnie się tego uczy, byleby się znalazł tylko elementarz<sup>37</sup>”.

<sup>33</sup> *Tamże*, s. 90.

<sup>34</sup> *Tamże*, s. 65.

<sup>35</sup> *Tamże*, s. 90.

<sup>36</sup> *Tamże*, s. 64; por. M. Gawęcki, *Kontakty z ojczyzną a tożsamość Polaków w postsowieckim Kazachstanie*, w: *Repatriacja jako element polityki demograficznej Polski*, s. 59-66.

<sup>37</sup> W. Bukowiński, *Do moich przyjaciół*, s. 64.

\* \* \*

Przypominając postać ks. W. Bukowińskiego, jako duszpasterza Polaków w Karagandzie i w Kazachstanie, i szkicując linie duszpasterskie, które charakteryzowały apostolską posługę, warto zwrócić uwagę, że w jego przekazie – tak o doświadczeniach aresztowania, uwięzienia, zsyłki, jak i późniejszej, już jako obywatela ZSRR, heroicznej pracy apostolskiej – nie ma cienia egzaltacji sobą oraz ani jednej nuty pretensji, a tym bardziej nienawiści do prześladowców czy sowieckich władz. Przekazując relacje o swojej działalności apostolskiej, opisywał rzeczy straszne z wielką wiarą w Opatrzność Bożą. Jego duszpasterska obecność wśród Polaków w Karagandzie, tak jak i wśród wiernych innych narodowości, była konsekwencją odczytania własnego powołania. Sam o sobie pisał: „Ja nigdy nie stawiałem sobie wyrzutów, że nazbyt się szarpię czy narażam, a nieraz miałem poważne wątpliwości, czy w poszczególnych wypadkach nie bywałem zbyt wygodny czy ostrożny i za mało ufalem Opatrzności Bożej. Kiedy nasz rekordzista świata ks. Józef Kuczyński<sup>38</sup> «oddziaływał» 7 lat za dwa i pół roku swojej pracy w Kazachstanie, nieraz mówił mi: «Ciężko, nawet bardzo ciężko jest siedzieć 7 lat, zwłaszcza gdy się przedtem odsiedziało 10 lat. Ale muszę przyznać, że za tamte dwa i pół opłaci się znowu siedzieć i 7 lat»<sup>39</sup>.

Prorocza wizja duszpasterza Polaków w Karagandzie, ks. W. Bukowińskiego, kierowana do wiernych: „Przyjdzie drugi kapłan, bez księdza nie zostaniecie” wypełnia się w procesie budzenia Kościoła w Kazachstanie, który jest on szczególnie zdynamizowany po 16 grudnia 1991 r., po ogłoszeniu niepodległości. Apostolska postawa ks. Władysława dla współczesnych duszpasterzy czterech diecezji Kazachstanu, jak i dla alumnów Międzydiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Karagandzie, staje się nie tylko okazją do wspomnienia jakże dramatycznej przeszłości zastygłej w bezkresnych stepach<sup>40</sup>, ale i mobilizującym czynnikiem do wypracowywania – śladami ks. W. Bukowińskiego – adekwatnej posługi duszpasterskiej, odpowiadającej wyzwaniom miejscowych warunków.

*ks. Wojciech Necel TChr, Poznań*

---

<sup>38</sup> *Tamże*, s. 46: „Ksiądz, obecnie już prałat, dr Józef Kuczyński godnie dzierży rekord światowy wśród wszytkich księży katolickich. Jest to rekord uwięzienia. Wynosi 17 lat”.

<sup>39</sup> *Tamże*, s 111.

<sup>40</sup> Por. A. Boniecki, *Zasypie nie wszystko*, Tygodnik Powszechny nr 1/2895 z 2 I 2005, s. 11; M. A. Koprowski, *Przez stepy Kazachstanu*, Katowice 2002; tenże, *Za Bajkałem*, Katowice 2001.

**III. BIBLIOGRAFIA POLONIJNA. WYBÓR PUBLIKACJI  
BP. ANDRZEJA FRANCISZKA DZIUBY**

**Książki**

1. *Informator Katolicki '89/90*, Warszawa 1990.
2. *Kościół katolicki w Polsce. Informator. Aktualne adresy i telefony z uwzględnieniem nowego podziału diecezji*, Warszawa 1993.
3. *Kościół katolicki w Polsce. Informator 1995*, Warszawa 1995.
4. *Kościół katolicki w Polsce. Informator 1997*, Warszawa 1997.
5. *Biography of His Eminence Cardinal Józef Glemp, Primate of Poland*, Warszawa 1998 (wspólnie z M. Kreczmańskim).
6. *Życiorys Józefa Kardynała Glempla, Prymasa Polski*, Warszawa 1998 (wspólnie z M. Kreczmańskim).
7. *Cardinal Stefan Wyszyński. Primate of Poland. A. Life-Sketch*, Warszawa 2000 (wspólnie z M. Kreczmańskim).
8. *Życiorys Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski*, Warszawa 2000 (wspólnie z M. Kreczmańskim).

**Redakcje i tłumaczenia**

1. Józef Kardynał Glemp, Prymas Polski, *Kościół i Polonia, Wizyta duszpasterska w Brazylii i Argentynie 1984, Wspomnienia i kazania*, Poznań-Warszawa 1986.
2. Józef Kardynał Glemp, Prymas Polski, *W tęczy Franków orzeł i krzyż. Wizyta duszpasterska we Francji 1986*, Poznań-Warszawa 1987.
3. Józef Kardynał Glemp, Prymas Polski, *Boże, coś Polskę postać nad Tamizę. Wizyta duszpasterska w Wielkiej Brytanii, 21 II-4 III 1985*, Poznań 1988.
4. Józef Cardinal Glemp, Primate of Poland, „*Let my call come to you*”. *A Selection of Homilies and Addresses, 1981-1987*, Warszawa 1988.
5. Józef Kardynał Glemp, Prymas Polski, *U przyjaciół Belgów. Wizyta duszpasterska w Belgii 20-26 II 1987*, Poznań 1990.
6. Józef Kardynał Glemp, Prymas Polski, *Na dwóch wybrzeżach. Wizyta duszpasterska w Algierii (15-17 I 1987) i Wybrzeżu Kości Słoniowej (1-5 III 1987)*, Poznań 1990.
7. Józef Kardynał Glemp, Prymas Polski, *Tysiąclecie wiary świętego Włodzimierza. Wizyta w Związku Radzieckim*, Poznań 1991.
8. Józef Kardynał Glemp, Prymas Polski, *Na Wyspie świętego Patryka. Wizyta duszpasterska w Irlandii 18-23 stycznia 1988. Wizyta duszpasterska w Wielkiej Brytanii 19-22 września 1989*, Poznań 1992.

9. Józef Kardynał Glemp, Prymas Polski, *Od Kalwarii na drogi Europy. Kazania pasyjne w kościele Świętego Krzyża w Warszawie, Anno Domini 1997*, Warszawa 1997.

10. Józef Kardynał Glemp, Prymas Polski, *Piętnaście lat posługi prymasowskiej*, Warszawa 1997.

11. Józef Cardinal Glemp, Primate of Poland, *Poles – we enter now the twenty-first century!* Warszawa 1998.

12. Józef Kardynał Glemp, Prymas Polski, *Modlimy się w kraju Helwetów. Wizyta duszpasterska w Szwajcarii 27 V-1 VI 1994*, Poznań 1998.

### Teksty w dziełach zbiorowych

1. Diariusz pasterskiej wizyty kardynała Józefa Glempla, *Prymasa Polski w Brazylii i Argentynie w dniach 19 lutego – 8 marca 1984*, w: Józef Kardynał Glemp, Prymas Polski, *Kościół i Polonia. Wizyta duszpasterska w Brazylii i Argentynie 1984. Wspomnienia i kazania*, Poznań-Warszawa 1986, s. 289-304.

2. *A visita do Cardenal Józef Glemp, Primaz da Polonia, no Brasil e na Argentina nos dias 19 de fevereiro – 8 de marco no ano 1984. Resumo*, w: *tamże*, s. 305-310.

3. *Sintesis de la visita del Cardenal Józef Glemp, Primado de Polonia a las Repùblicas del Brasil y de Argentina, entre los dias 19 de febrero y 8 de marzo de 1984, en su calidad de Protector de los Emigrantes Polacos, radicados en el extranjero*, w: *tamże*, s. 311-317.

4. *Diariusz pasterskiej wizyty kardynała Józefa Glempla, Prymasa Polski odbytej w dniach 11-21 kwietnia 1986 roku z okazji jubileuszu 150-lecia Polskiej Misji Katolickiej we Francji*, w: Józef Kardynał Glemp, Prymas Polski, *W tęczy Franków orzeł i krzyż. Wizyta duszpasterska we Francji 1986*, Poznań-Warszawa 1987, s. 243-257.

5. *Visite pastorale du cardinal Józef Glemp, Primat de Pologne a l'occasion du 150e anniversaire de la Mission Catholique Polonaise en France, le 11-21 avril 1986. Resume*, w: *tamże*, s. 258-262.

6. *Het hererlijke bezoek. Ven de Primaat van Polen, Józef Glemp, aan België 20-26 februari 1987*, w: Józef Kardynał Glemp, Prymas Polski, *U przyjaciół Belgów. Wizyta duszpasterska w Belgii, 20-26 II 1987*, Poznań 1990, s. 177-181.

7. *Visite pastorale du cardinal Józef Glemp, Primat de Pologne en Belgique, les 20-26 fevrier 1987*, w: *tamże*, s. 182-186.

8. *Diariusz pasterskiej wizyty kardynała Józefa Glempla, Prymasa Polski w Belgii w dniach od 22 do 26 lutego 1987*, w: *tamże*, s. 167-176.

9. *Diariusz pasterskiej wizyty kardynała Józefa Glempla, Prymasa Polski w Irlandii w dniach 18-23 stycznia 1988 roku*, w: Józef Kardynał Glemp, Prymas Polski, *Na Wyspie świętego Patryka. Wizyta duszpasterska w Irlandii 18-23 stycznia 1988. Wizyta duszpasterska w Wielkiej Brytanii 19-22 września 1989*, Poznań 1992, s. 101-110.

10. *Diariusz pasterskiej wizyty kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski w Wielkiej Brytanii w dniach 19-22 września 1989 r.*, w: *tamże*, s. 163-167
11. *Pastoral visit of His Eminence Cardinal Josef Glemp, Primate of Poland in Great Britain, 19-22 September 1989*, w: *tamże*, s. 168-169.
12. *Pastoral visit of His Eminence Cardinal Józef Glemp, Primate of Poland in London, Ireland and Paris, 18-23 January 1988*, w: *tamże*, s. 111-115.
13. *Cuairt treadach an Chaidineil Oiric Josef Glemp Priomhaidh na Polainne ar Londain, ar Eireann agus ar Pharas 18-23 Eanáir 1988*, w: *tamże*, s. 116-120.
14. *Biography of Cardinal Józef Glemp, Primate of Poland*, w: Józef Cardinal Glemp, Primate of Poland, *Poles – we enter now the twenty-first century!* Warszawa 1998, s. 61-71 (wspólnie z M. Kreczmańskim).
15. *Zarys dziejów Kolegium Polskiego w Rzymie*, w: *tamże*, s. 119-123 (wspólnie z M. Kreczmańskim).
16. *Seminarium Polskie w Orchard Lake*, w: *tamże*, s. 124-128 (wspólnie z M. Kreczmańskim).
17. *Historia Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie*, w: *tamże*, s. 129-133 (wspólnie z M. Kreczmańskim).
18. *Dzieje Seminarium Polskiego w Paryżu*, w: *tamże*, s. 134-137 (wspólnie z M. Kreczmańskim).
19. *Biografia di S. E. Il Cardinale Józef Glemp, Primate di Polonia*, w: Cardinale Józef Glemp, Primate di Polonia, *La speranza a Varsavia si stringe alla Croce. Omelie del temi di Passione in S. Croce a Varsavia*, Pessano 1999, s. 181-196 (wspólnie z M. Kreczmańskim).
20. *Polski Uniwersytet na Obczyźnie – PUNO (Szkie do badań)*, w: M. J. Żmichrowska (red.), *Z dziejów edukacji narodowej i chrześcijańskiej. Ludzie – idee – instytucje*. z. 3. Niepokalanów 1999, s. 61-71.
21. *The Church at the end of the Second Millennium*, w: E. Szczepanik (red.), *The polish cultural and scientific heritage at the dawn of the Third Millennium*, Polish Society of Arts and Sciences Abroad – Polish Cultural Toundation, London 2003, s. 141-147.

### Artykuły

1. *Wspólnota Polska w Madrycie*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” nr 32/1981, s. 408-409.
2. *Prymas Polski na Sycylii. Konsekracja kościoła pod wezwaniem św. Maksymiliana Kolbe*, „Kronika Rzymska” nr 18/1983, s. 10-11.
3. *Misjonarz*, „Przegląd Katolicki” 72 (1984) nr 24, s. 2.
4. *Wspomnienie pośmiertne o śp. ks. Biskupie Ignacym Krause*, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej” nr 39/1984, s. 268-270.

5. *Bibliografia książek o Janie Pawle II*, „Chrześcijanin w świecie” 17 (1985) nr 5, s. 114-118.
6. *Prymas Polski – Opiekun Emigracji*, „Głos Katolicki” 28 (1986) nr 15, s. 1, 6-7 i wiele przedruków.
7. *Prymas Polski przybędzie do Francji*, „Pismo Okólne” 19 (1986) nr 12, s. 26-27 i wiele przedruków.
8. *Wizyty Zagraniczne Prymasa Polski*, „Przegląd Katolicki” 75 (1987) nr 4, s. 1 i wiele przedruków.
9. *Prymas Polski w Norwegii i Szwecji*, „Przegląd Katolicki” 75 (1987) nr 19, s. 1, 2.
10. *Kardynał Hlond i duszpasterstwo emigracyjne (W czterdziątą rocznicę zgonu)*, „Czyn Katolicki – Wiadomości PMK” 39 (1988) nr 4, s. 2-4.
11. *Katolicy w Związku Radzieckim*, „Czyn Katolicki – Wiadomości PMK” 41 (1990) nr 5, s. 24-27.
12. *Kardynał Tomas O’Fiaich. Prymas całej Irlandii*, „Gazeta Niedzielną” 42 (1990) nr 32, s. 3.
13. *Ku jedności Europy*, „Gazeta Niedzielną” 42 (1990) nr 33, s. 1, 2.
14. *Szkoła Pokoju w Boves*, „Collectanea Theologica” 61 (1991) fasc. 3, s. 161-165.
15. *Prymas C. Daly – służba wiary w Irlandii*, „Gazeta Niedzielną” 43 (1991) nr 16, s. 1, 2 i inne przedruki.
16. *Jego dzieła odnoszą nas do Boga i do człowieka. Irlandzki twórca Patrick Pye*, „Słowo Powszechne” 46 (1992) nr 4, s. 8-9.
17. *Le Primate de Pologne Protecteur de l’emigration*, „Głos Katolicki” 35 (1993) nr 9, s. 4-5.
18. *Polska – Polonia*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” nr 45/1994, s. 220-223.
19. *Przestanki obrazu Kościoła w Polsce dziś*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” nr 47/1996, s. 329-336.
20. *Polonia brytyjska nad Wisłą*, „Gazeta Niedzielną” 49 (1997) nr 49, s. 6.
21. *Miranda del Ebro. Obóz koncentracyjny wczoraj i dziś. 60-lecie powstania i 50-lecie zamknięcia obozu*, „Nasza Służba” 6 (1997) nr 20, s. 7.
22. *Polskę nosi w sercu. Ojciec Regis N. Barwig odznaczony Złotym Medalem Prymasa Polski*, „Gość Niedzielną” 75 (1998) nr 12, s. 20.
23. *Pielgrzymka o. opata kanonika Regis N. Barwig z Oshkosh do Mogilna*, „Benedictum. Dobre Słowo” 8 (1999) nr 11, s. 11.
24. *Our Lady*, „Newsletter. Community of Our Lady” nr 5-8/1999, s. 2-7.
25. *Polski Uniwersytet na Obczyźnie*, „Dziennik Polski” 60 (1999) nr 40, s. 6.
26. *Drogi do i z Wiecznego Miasta. Jubileusz Arcybiskupa Mariana Olesia*, „Dziennik Związkowy” 92 (1999) nr 201, s. 18.
27. *Niezwykły kanonik Wilanowskiej Kapituły. O. Regis Norbert Barwig*, „Gość Niedzielną” 76 (1999) nr 7, s. 23.

28. *Pielgrzymka o. Opata Regisa N. Barwiga do Łobzenicy*, „Panorama Łobzениcka” nr 10/1999, s. 6.
29. *Nagroda im. W. Pietrzaka dla o. prał. Regisa Norberta Barwiga*, „Dziennik Związkowy” 93 (2000) nr 137, s. 27.
30. *Srebrna Palma Zakonu Bożogrobców dla ks. prał. dr. Władysława Wysowadzkiego z Balham*, „Gazeta Niedzielną” 52 (2000) nr 51, s. 3.
31. *Odnaczenie Maltańskie ks. kan. dr. W. Wysowadzkiego*, „Gazeta Niedzielną” 52 (2000) nr 29, s. 6.
32. *St. John of Kenty: Teaching us by his Life*, „Via Sacra” 2 (2000) nr 3, s. 2-3.
33. *Przesłanie piastowskiego Gniezna dla Europy*, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej” nr 55/2000, s. 465-470.
34. *Śługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński. Życie i słowo*, „Biuletyn Informacyjny” 2001 (nr specjalny), s. 19-47.
35. *Kardynał Józef Glemp. 20 lat prymasowskiej posługi*, „Czyn Katolicki – Wiadomości PMK” 52 (2001) nr 3, s. 1-16.
36. *Medal maltański dla o. Regisa N. Barwiga*, „Dziennik Związkowy” 94 (2001) nr 107, s. 4, 12.
37. *Father Augustine’s Fortieth Sacerdotal Anniversary: A Tribute to a Dedicated Priest and Gifted Conferencier*, „Newsletter Community of Our Lady” nr 64/2002, s. 2.
38. *Polski Uniwersytet na Obczyźnie*, „Dziennik Polski” 63 (2002) nr 248, s. 5.
39. *Wizyta Księdza Arcybiskupa Marian Olesia oraz Opata Regisa N. Barwiga w Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej” nr 57/2002, s. 856-861.
40. *Niecodzienna wizyta*, „Wspólnota” nr 12/2002, s. 7.
41. *Srebrny jubileusz kapłaństwa ks. Władysława Wysowadzkiego*, „Czyn Katolicki – Wiadomości PMK” 54 (2003) nr 2, s. 48-59.
42. *Wielki Krzyż Konwentualny dla ks. prałata Władysława Wysowadzkiego*, „Dziennik Polski” nr 64/2003 z dn. 20 II 2003, s. 7.
43. *Boża Eucharystia łącznikiem Ludu Bożego z Chrystusem. O. kan. Regis N. Barwig w Wilanowie*, „Dziennik Związkowy” 96 (2003) nr 126, s. 1, 13.
44. *Duchowa tożsamość Europy*, „Homo Dei” 73 (2003) nr 3, s. 25-34.
45. *Pielgrzymka abp. nuncjusza M. Olesia i o. kan. R. N. Barwiga do Trzemesznej*, „Kosynier” 10 (2003) nr 5, s. 11.
46. *„Caritati in iustitia” – 25 lat biskupstwa Prymasa Polski ks. kardynała Józefa Glempla*, „Dziennik Związkowy” 97 (2004) nr 50, s. 12, 28, 30.
47. *25 lat sakry biskupiej Prymasa Józefa Glempla. Jubileusz obchodzony w stolicy Polski*, „Dziennik Związkowy” 97 (2004) nr 65, s. 1, 18.

Artykuły recenzyjne

1. *Collegium Polonorum*; rec. „*Collegium Polonorum*” nr 6/1982, ss. 217, „*Studia Theologica Varsaviensia*” 22 (1984) nr 2, s. 259-265.
2. *Grudki kadzidla*; rec. B. Obertyńska, *Grudki kadzidla, Londyn 1987*, ss. 98, „*Gazeta Niedzielną*” 39 (1987) nr 31, s. 6.
3. *Medytacje*; rec. M. Pozowska, *Medytacje, Londyn 1987*, ss. 96, „*Gazeta Niedzielną*” 39 (1987) nr 32, s. 3, 6.
4. *Kościół w Polsce*; rec. Jan Paweł II, *Prymas Polski i Episkopat Polski o stanie wojennym. Kazania, listy, przemówienia i komunikaty, opr. P. Reina, Londyn 1982*, ss. 316; *Kościół w Polsce, 1981-1984, opr. P. Reina, Londyn 1985*, ss. 327, „*Gazeta Niedzielną*” 39 (1987) nr 34, s. 3.
5. *Obraz narodu*; rec. A. Gella, *Naród w defensywie, Londyn 1987*, ss. 204, „*Gazeta Niedzielną*” 39 (1987) nr 49, s. 1, 3.
6. *Lourdes*; rec. Lourdes, *Przewodnik Pielgrzyma, opr. K. Gawron, Paris 1987*, ss. 142, „*Głos Katolicki*” 29 (1987) nr 36, s. 7, 10.
7. *Ostatni raport*; rec. M. Długolecki, *Ostatni raport. Wspomnienia b. oficera polskiego wywiadu we Wrocławiu. Przebieg wydarzeń od lipca do 1 września 1939, Londyn 1988*, ss. 174, „*Gazeta Niedzielną*” 40 (1988) nr 31, s. 5.
8. *Świadectwo postaw*; rec. A. Wiciak-Suchnicka, *Drewniane motyle, Londyn 1988*, ss. 224, „*Gazeta Niedzielną*” 40 (1988) nr 34, s. 3.
9. *Ciebie Boga wystawiamy*; rec. *Śpiewnik Parafialny, Polska Misja Katolicka w Anglii i Walii, Londyn 1988*, ss. 511, „*Gazeta Niedzielną*” 41 (1989) nr 16, s. 3, 6.
10. *Chrześcijaństwo Litwy*; rec. M. Kałuski, *Litwa 600-lecie chrześcijaństwa 1387-1987, London 1989*, ss. 109, „*Gazeta Niedzielną*” 41 (1989) nr 18, s. 1, 6.
11. *Bóg w Rosji*; rec. W. Ciszek, *Z Bogiem w Rosji, Londyn 1988*, ss. 358, „*Gazeta Niedzielną*” 41 (1989) nr 32, s. 7.
12. *Ojciec Prof. Bocheński o sobie*; rec. *Między logiką a wiarą. Z Józefem M. Bocheńskim rozmawia Jan Parys, Montricher 1988*, ss. 306, „*Gazeta Niedzielną*” 41 (1989) nr 40, s. 5.
13. *W domu niewoli*; rec. B. Obertyńska (Marta Rudzka), *W domu niewoli, Londyn 1988*, ss. 486, „*Gazeta Niedzielną*” 41 (1989) nr 42, s. 5.
14. *L'Episcopato polacco in difesa dell'uomo e dei suoi diritti*; rec. Sz. T. Prażkiewicz, *La Conferenza Episcopale Polacca in difesa dell'uomo e dei suoi diritti. Interventi e giustificazione teologica, Roma 1989*, ss. 170, „*L'Osservatore Romano*” 129 (1989) nr 289, s. 4 i wiele przedruków w języku polskim.
15. *Dzieje Polski*; rec. W. Zaleski, *Tysiąc lat naszej wspólnoty, Londyn 1984*, ss. 445, „*Gazeta Niedzielną*” 42 (1990) nr 51/52, s. 12.



16. *O Polsce po włosku*; rec. J. W. Woś, *La Polonia mille anni di storia*, Trento 1990, ss. 221, „Gazeta Niedzielną” 43 (1991) nr 25, s. 2.
17. *Polska, o której marzymy*; rec. J. Glemp, *Solidarieta. La Polonia che cingniamo. A cura di D. Baldini e M. Tortorici*, Roma 1991, ss. 199, „Słowo Powszechne” 45 (1991) nr 165, s. 1, 13.
18. *Prof. Z. Gąsiewicz z Londynu o sztuce polskiej*; rec. Z. Gąsiewicz, *Polish Art. London 1991*, ss. 96, „Słowo Powszechne” 45 (1991) nr 239, s. 6 i wiele przedruków.
19. *Na syberyjskich szlakach*; rec. M. Machejek, *Na syberyjskich szlakach świętego Rafała Kalinowskiego. Przygody dwóch czcicieli w podróży na Syberię*, Rzym 1992, ss. 95, „Rycerz Niepokalanej” nr 54/1993, s. 347-348.
20. *Wędrowki po Rzymie*; rec. B. Fabiani, A. Wodnik, *Śladami św. Piotra*, Rzym 1995, ss. 287, „Duszpasterz Polski Zagranicą” nr 46/1995, s. 279-280.
21. *Posługa Kościoła wobec Polaków w Beneluksie. Informator Polskiej Misji Katolickiej*; rec. *Polska Misja Katolicka w krajach Beneluksu. Informator duszpasterski*, Bruksela 1995, ss. 1000, „Głos Katolicki” 38 (1996) nr 14, s. 14.
22. *Wdzięczni Bogu*; rec. W. Wyszowadzki (red.), *Wdzięczni Bogu, Złoty Jubileusz Parafii Balham 1948-1998*, Londyn 1998, ss. 208, „Dziennik Polski” nr 59/1998 z dn. 10 VI 1998.
23. *Przychylić nieba*; rec. E. A. Wilemski, *Przychylić nieba*, Warszawa 1999, ss. 180, „Gość Niedzielną” 77 (2000) nr 32, s. 9.
24. „Above and Beyond” (*O autobiograficznej książce o kan. Regis Norberta Barwiga*), „Dziennik Związkowy” 95 (2002) nr 244, s. 1, 4.

### Recenzje

1. Z. J. Peszkowski, *ABC Polonii świata*, Orchard Lake 1985, ss. 234, „Duszpasterz Polski Zagranicą” nr 39/1988, s. 140-142.
2. J. W. Woś, *Polacchi a Firenze*, Trento 1987, ss. 88, „Duszpasterz Polski Zagranicą” nr 39/1988, s. 142-143.
3. *Brewiarz i lutnia, Antologia poezji kapłańskiej*, Zebrał Z. J. Peszkowski, Orchard Lake 1985, ss. 258, „Duszpasterz Polski Zagranicą” nr 40/1989, s. 244-245.
4. J. Lelewel, *Textes choisis, Textes choisis et commentes par T. Wysokińska*, Bruxelles 1986, ss. 256, „Duszpasterz Polski Zagranicą” nr 40/1989, s. 379-380.
5. *Studi offerti a Jan Władysław Woś, A cura di G. Bianchi*, Firenze 1989, ss. 238, „Aevum” 64 (1990) vol. 3, s. 621-622 i inne przedruki w języku polskim.
6. J. Mirewicz, *Emigracja*, Londyn 1989, ss. 252, „Duszpasterz Polski Zagranicą” nr 41/1990, s. 130-131.

7. J. W. Woś, *Annibale di Capua. Nunzio apostolico e arcivescovo di Napoli (1544c.-1595)*, Roma 1984, ss. 323, „Duszpasterz Polski Zagranicą” nr 41/1990, s. 340-342.

8. J. W. Woś, *Alessandro di Masovia vescovo di Trento (1423-1444). Un profilo introduttivo*, Trento 1990, ss. 195, „Duszpasterz Polski Zagranicą” nr 41/1990, s. 662-663.

9. E. J. Osmańczyk, *Polska i Izrael, Paryż 1988*, ss. 85, „Duszpasterz Polski Zagranicą” nr 41/1990, s. 665-666.

10. W. Gramatowski, *Polonica liturgiczne w Kongregacji Obrzędów 1588-1632, Studium z dziejów Kurii Rzymskiej, Rzym-Warszawa 1988*, ss. 442, „Prawo Kanoniczne” 33 (1990) nr 1-2, s. 226-229.

11. *Kirche in Europa*, Hrsg. F. Wetter, Dusseldorf 1989, ss. 232, „Collectanea Theologica” 61 (1991) fasc. 1, s. 173-174.

12. *August Kardynał Hlond, Prymas Polski. Polska w wizji wigilijnej. Myśli bożonarodzeniowe, Wybór J. Krzystek, Warszawa 1990*, ss. 48, „Duszpasterz Polski Zagranicą” nr 42/1991, s. 268-269.

13. *Z Kardynałem Prymasem Augustem Hlondem na co dzień, opr. S. Kosiński, Ląd nad Wartą 1990*, ss. 76, „Duszpasterz Polski Zagranicą” nr 42/1991, s. 269-270.

14. *Uncertain Hope, Religion in the Soviet Union and Eastern Europe Today, London 1989*, ss. 58, „Duszpasterz Polski Zagranicą” nr 42/1991, s. 277-278.

15. Z. Peszkowski, *Ludzie stulecia 1885-1985. Polonijne Zakłady Naukowe Seminarium Polskiego w Orchard Lake, Orchard Lake 1990*, ss. 264, „Duszpasterz Polski Zagranicą” nr 42/1991, s. 439-440.

16. T. G. Ash, *Wiosna obywateli. Rewolucja 1989 widziana w Warszawie, Budapeszcie, Berlinie i Pradze, London 1990*, ss. 111, „Duszpasterz Polski Zagranicą” nr 42/1991, s. 596-587.

17. G. Petrowicz, *La Chiesa Armena in Polonia e nei paesi limitrofi. Ratre Terza 1686-1954, Roma 1988*, ss. 418, „Studia Theologica Varsaviensia” 29 (1991) nr 1, s. 159-162.

18. S. Nowicki, *The defamation of the Poles, Maryborough 1989*, ss. 68, „Duszpasterz Polski Zagranicą” nr 43/1992, s. 94-95.

19. *A Cup of Tears, A Diary of the Warsaw Ghetto by Abraham Lewin, Oxford 1988*, ss. 310, „Duszpasterz Polski Zagranicą” nr 43/1992, s. 97-98.

20. Sz. T. Praškiewicz, *San Raffaelo di San Giuseppe Kalinowski. Un Messaggero di Dio per il nostro tempo, Roma 1991*, ss. 264, „Duszpasterz Polski Zagranicą” nr 43/1992, s. 237-238.

21. Sz. T. Praškiewicz, *Przez Syberię do Karmelu i na ołtarze (św. Rafał Kalinowski), Rzym 1991*, ss. 133, „Duszpasterz Polski Zagranicą” nr 43/1992, s. 238-240.

22. *Europa i co z tego wynika, Rozmowa w Castel Gandolfo 1985, red. K. Michalski, Warszawa 1990, ss. 366, „Duszpasterz Polski Zagranicą” nr 43/1992, s. 250-251.*
23. *J. A. Jaworski, Jan Paweł II wśród Polonii amerykańskiej 1979, Lublin 1991, ss. 69, „Duszpasterz Polski Zagranicą” nr 44/1993, s. 111-112.*
24. *A. P. Dydycz, Kapucyni na Litwie (1756-1993), Rzym 1994, ss. 223, „Duszpasterz Polski Zagranicą” nr 45/1994, s. 586-587.*
25. *K. Gawron, Dialogue in the Teaching of Pope Paul VI, London 1993, ss. 278, „Studia Płockie” nr 22/1994, s. 257-260.*
26. *Sz. Wesoły, W służbie Emigracji. Wybór listów pasterskich, kazań, przemówień, artykułów, London 1994, ss. 439, „Duszpasterz Polski Zagranicą” nr 46/1995, s. 283-285.*
27. *W. Góralski, W. Adamczewski, Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską z 28 lipca 1993 r. Płock 1994, ss. 232, „Duszpasterz Polski Zagranicą” nr 47/1996, s. 130-131.*
28. *M. Machejek, Śladami świętego Wojciecha na tysiąclecie męczeństwa (997-1997), Kraków 1995, ss. 104, „Teresianum” nr 47/1996, s. 637-641.*
29. *M. Banaszak, Dar Boży dla Kościoła i Polski. Polskie Seminarium Duchowne w Paryżu 1945-1995. Paryż-Poznań 1995, ss. 349, „Collectanea Theologica” 67 (1997) nr 4, s. 191-195.*
30. *T. Gałzka, Złote runo. Do Belgii po pracę i chleb 1987-1994, Bruksela 1996, ss. 136, „Duszpasterz Polski Zagranicą” nr 48/1997, s. 268-270.*
31. *A. H. Wróbel, Contribucion de la Iglesia polaca en la Evangelizacion de Argentina. Homenaje a los 100 anos de la ilegada de los primeros colonos polacos a Argentina – Misiones, Posadas 1997, ss. 156, „Duszpasterz Polski Zagranicą” nr 49/1998, s. 680-682.*
32. *Pontificio Consiglio della Pastorale per i Migranti e gli Itineranti, Migranti illegali: appello al primato della carita. Atti del Seminario sui migranti irregolari in Europa. Munchen 29 settembre – 1 ottobre 1994, Citta del Vaticano 1995, ss. 172, „Studia Theologica Varsaviensia” 36 (1998) nr 1, s. 260-264.*
33. *Fundamente Europas, Christentum und europaische Identitat. Hrsg. I. Riedel, S. und A. Franz, Trier 1995, ss. 211, „Studia Theologica Varsaviensia” 36 (1998) nr 1, s. 264-266.*
34. *M. Inglot, La Compagnia di Gesu nell’Impero Russo (1772-1820) e la sua parte nella restaurazione generale della Compagnia, Roma 1997, ss. 337, „Duszpasterz Polski Zagranicą” nr 50/1999, s. 429-431,*
35. *Sz. T. Praškiewicz, Saint Raphael Kalinowski: An Introduction to His Life and Spirituality, Washington 1998, ss. 68, „Collectanea Theologica” 70 (2000) nr 4, s. 207-209.*

BIULETYN POLONIJNY

36. *Studi in onore di Jan Władysław Woś per il suo 60 compleanno, A cura di P. Bellini, Trento 1999, ss. 515, „Saeculum Christianum” 7 (2000) nr 2, s. 272-275.*

37. *R. N. Barwig, Above and Beyond. Recollections and Interpretations. A Memoir, Warsaw 2002, ss. 976, „Theologica Thoruniensia” nr 4/2003, s. 423-428.*

*Bibliografię zestawił bp Andrzej Franciszek Dziuba, Łowicz-Warszawa*